Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV **Kraków, piątek, dnia 13 sierpnia 1937 r.** **Nr 221.**

Pierwsza bitwa chińsko-japońska

w pobliżu wielkiego muru chińskiego

Tokio, 12. 8. (PAT). **Agencja Domei donosi z Tientsinu, że pierwsza bitwa chińsko-japońska rozpoczęła się w pobliżu wielkiego muru chińskiego w Czaharze.** Kanonada trwała cały dzień. Artyleria japońska bombardowała Nankau. Wybuchy pocisków artyleryjskich wznieciły pożary w mieście, które strawiły wiele domów. Władze chińskie zarządziły ewakuację wszystkich obcokrajowców z Kałganu.

Siły chińskie

Tokio, 12. 8. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o pierwszym starciu wójsk japońskich z oddziałami armii rządu centralnego przy przejściu przez mur chiński pod Nankau, donoszą, **że wojska chińskie złożone były na tym odcinku z trzech pułków 89. dywizji.** Chińczycy zajmowali dobrze umocnione stanowiska. Uzbrojenie pułków chińskich było bardzo dobre, m. in. oddziały te rozporządzały pokaźną artylerią i miotaczami min. Pozostała część 89. dywizji zdążała marszem pieszym wzdłuż linii kolejowej do granic Dżeholu. Szacują, **że ogólna ilość wojsk chińskich okręgu Kałgan—Czahar wynosi 4 dywizje.**

Straty po obu stronach znaczne

Szanghaj, 12. 8. (PAT). Prasa chińska donosi o wypadkach pod Nankau, **podając opisy zaciętej obrony wojsk chińskich.** Prasa stwierdza, że straty po obu stronach **są bardzo znaczne.** Agencja Central News donosi, że trzy dywizje chińskie skoncentrowane są obecnie w północnym Czaharze, czwarta zaś dywizja przybyła do Dżeholu i ma odejść do Czaharu.

*

Tokio, 12. 8. (PAT). Stacja kolejowa Nankau **została zdobyta przez wojska japońskie** po gwałtownym bombardowaniu artyleryjskim i powietrznym.

Cel działań wojennych

na przełęczy Nankou

Pekin, 12. 2. (PAT). Działania wojenne Japończyków na przełęczy Nankou mają na celu uniemożliwienie Chińczykom posuwania się w kierunku południowej Mongolii i Szansi przy jednoczesnym umożliwieniu użytkowania kolei Pekin—Suiyuan **w związku z zamierzonym natarciem na Kałgan.** Cofające się wojska chińskie mają zamiar wysadzić w powietrze tunel, **co przerwałoby komunikację kolejową na czas dłuższy.** Wojska japońskie z Pekinu wyruszyły w kierunku zachodnim, jako rezerwa sił, walczących pod Nankou. Liczne posiłki japońskie nadal przybywają koleją z Szanhaikuan. Poza tym w Chinach północnych **panuje spokój.** Ludność chińska ucieka masowo, pomimo trudności transportowych. W związku z zamiarem zajęcia oddziału pocztowego na terytorium koncesji angielskiej w Tientsinie koła angielskie zwracają uwagę, że oddział ten znajdował się uprzednio w rękach Chińczyków. Koła te wyrażają obawę, że objęcie poczty przez Japończyków pozwoli im na kontrolowanie korespondencji angielskiej.

Szanghaj terenem wielkich walk twierdzi Reuter

Londyn, 12. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Szanghaju, **że plany japońskie są otoczone ścisłą tajemnicą.** Z ruchów wojsk wnioskować można, że transporty świeżo przybyłej piechoty morskiej zajmują stanowiska w okolicy Szanghaju. Pozwala to przypuszczać, że te właśnie tereny, jak również i tereny północnych Chin, **staną się widownią wielkich walk.** W porcie znajduje się obecnie 21 okrętów wojennych, w czym 5 krążowników, 9 kontrtorpedowców i 7 kanonierek. W porcie stoją również dwa okręty angielskie, 3 francuskie i 2 amerykańskie. Piechota brytyjska, znajdująca się w Szanghaju, liczy 950 żołnierzy, lecz w razie potrzeby mają być ściągnięte posiłki z Hong-Keig i innych garnizonów angielskich. Wszystkie urlopy członków policji w koncesji międzynarodowej i francuskiej **są odwołane.** Korespondent Reutera nadmienia również, **że bitwa pod Nankau miała charakter lokalny i nic nie wskazuje na to, by miała się przedłużyć lub objąć większe tereny.**

Stan oblężenia w Szanghaju

Szanghaj, 12. 8. (PAT). **Został tu ogłoszony stan oblężenia na terytorium chińskiego Szanghaju.**

Szanghaj, 12. 8. (PAT). Wedle opinii chińskich kół politycznych, rząd nankiński zamierza opublikować orędzie **w sprawie zerwania stosunków gospodarczych z Japonią.**

P. Premier we Francji

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT). **Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Francji w sprawach rodzinnych. Zastępuje p. premiera wicepremier inż. E. Kwiatkowski.**

Walka z bezrobociem w Kanadzie

Ottawa 12 sierpnia. PAT). Rząd dominialny wyasygnował milion dolarów **na wprowadzenie ochotniczej służby pracy w poszczególnych** prowincjach. Rząd finansować ma tę akcję w 50 proc., resztę dopłacać mają władze prowincjonalne. Obecną akcją **mają być objęci wszyscy bezrobotni w wieku od 18 do 20 lat.** Rząd dominialny domaga się, aby w pierwszym rzędzie zajęto bezrobotnych przy pracach leśnych, następnie w górnictwie i przy badaniach geologicznych oraz w przemyśle, **przy czym bezrobotni mają być dokształcani w zakresie wiadomości rolniczych, a dziewczęta w pracach gospodarstwa domowego.**

Monopol rządowy helu w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton 12 sierpnia. (PAT). Senat przyjął 36 głosami przeciwko 26 ustawę **o monopolu rządowym w produkcji helu,** oraz upoważnił jednocześnie ten monopol do eksportu helu, lecz wyłącznie dla użytku w komunikacyjnych statkach powietrznych. Dla zapewnienia, iż wywożony hel nie będzie użyty dla celów wojennych, eksport tego gazu ma być poddany kontroli „National Munitions Controlboard" oraz dodatkowej kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych.

Połowa członków Kominternu zawieszona w czynnościach!

Sensacyjne doniesienia prasy francuskiej

Paryż, 12. 8. (PAT). „Le Matin" donosi, **iż przeprowadzona obecnie przez Stalina czystka w armii i administracji sowieckiej, obejmie także kierowników Kominternu. Obiegały nawet pogłoski, iż podobno nawet Dymitrow popadł w niełaskę. W rzeczywistości jednak podjęto tylko ostatnio szereg kroków, które, utrzymując nominalnie Dymitrowa na dotychczas zajmowanym stanowisku, oddają faktyczne kierownictwo Kominternu w ręce Mikołaja Jeżowa. Przeprowadzenie czystki w Kominternie zostało powierzone politbiuru rosyjskiej partii komunistycznej, które otrzymało od Jeżowa kategoryczne polecenie zawieszenia w czynnościach połowy członków Kominternu — Pomiędzy tymi członkami, którzy popadli w niełaskę znajduje się kilka pierwszoplanowych osobistości, a mianowicie Leński-Leszczyński, Kunsinen, Nisikava, Wolf, Ercoli i jeden z założycieli Profinternu Manuilskij. Poza tym w krótkim czasie należy się spodziewać zawieszenia w czynnościach Brawdera, Harry Pellita i dwóch francuskich członków Kominternu. Zmiany mają nastąpić także na kierowniczych stanowiskach agentur Kominternu w Paryżu, Amsterdamie i Pradze, jak również i wśród agentów finansowych. Równocześnie ulegnie zmianie także i sama struktura Kominternu, którego „tajna sekcja zostanie zastąpiona „sekcją do operacyj specjalnych". Na czele tej sekcji stać będą urzędnicy Jogubez (GUP), wybrani przez Jeżowa. Ta czystka Kominternu ma być ukończona w ciągu dwóch miesięcy.**

Aresztowania cudzoziemskich dziennikarzy

w Katalonii

Paryż, 12. 8. (PAT.) „Journal" donosi z granicy hiszpańskiej, że w Katalonii **przeprowadzono szereg aresztowań wśród dziennikarzy cudzoziemskich.** 6 dziennikarzy osadzono już w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowani zostali mianowicie małżonkowie **Thaelman**, korespondenci dzienników szwajcarskich, **Hullman** z „Presse Service" w Genewie, korespondentka dzienników belgijskich **Riaum**, korespondent „News Chronicle" **Wolff.** korespondent „Manchester Guardian" **Thielly.** W kwietniu br. zniknął już w tajemniczy sposób korespondent „Socialdemokraten" **Marek Rein**, którego nie udało się dotychczas odszukać, natomiast prowadzący poszukiwania kolega zaginionego Nicolas został również aresztowany.

Dyplomatyczne wizyty finlandzkiego min spraw zagranicznych

Helsigfors, 12. 8. (PAT). Minister spraw zagranicznych Holsti wyjechał w towarzystwie małżonki i dyrektora protokułu dyplomatycznego Hakarainena **z oficjalną wizytą do Tallina.** Wizyta potrwa trzy dni.

Z kół zbliżonych do finlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że w październiku minister Holsti w drodze powrotnej z Genewy **zatrzyma się w Berlinie, gdzie odbędzie rozmowę z min. von Neurathem.**

Czystka wśród dostojników sowieckich

Londyn, 12 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Moskwy: prezes rady komisarzy ludowych Uzbekistanu (Azja środkowa) **Abdullah Karimow** został usunięty ze stanowiska pod zarzutem uprawiania „kontrrewolucyjnej działalności nacjonalistycznej". Należy dodać, że w czerwcu br. został aresztowany pod tym samym zarzutem przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego (odpowiednik prezydenta) tejże republiki **Hodzajew.**

Exequatur konsula holenderskiego

Warszawa, 12. 8. (PAT). Prezydent R. P. udzielił exequatur panu **Leo Pieter'owi** jako konsulowi honorowemu Holandii na obszar Rzplitej Polskiej, z wyłączeniem okręgów innych konsulatów holenderskich, z siedzibą w Warszawie.

Ślub ks. A. Czartoryskiego

Lozanna, 12 sierpnia. (PAT). Dziś w południe odbył się ślub cywilny **Augusta Czartoryskiego** z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką **Dolores de Bourbon Orleans.** Na ślubie obecni byli m. in. Stefan Zamoyski, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

SAN SALVADOR WYSTĄPIŁ Z LIGI NARODÓW.

Genewa, 12. 2. (PAT). Rząd republiki środkowo-amerykańskiej San Salvador pismem, skierowanym do sekretariatu Ligi Narodów zawiadomił o wystąpieniu San Salvadoru z Ligi, **motywując to względami oszczędnościowymi.** Jak wiadomo, wystąpienie staje się faktycznym po upływie dwóch lat od zgłoszenia wystąpienia.

Kronika telegraficzna

— Jak wynika z ogłoszonych oficjalnych danych statystycznych, wskaźnik kosztów utrzymania w Paryżu wynosił w drugim kwartale br. 606 wobec 497 w pierwszym kwartale.

— Komisarzem opieki społecznej ZSSR. została mianowana Szaburowa, zaś komisarzem przemysłu spożywczego został mianowany b. wicekomisarz przemysłu spożywczego Badajew.

— Deputowany Bakałow, znany literat bułgarski, został internowany w jednym z miast prowincjonalnych za propagandę komunistyczną.

— Obok miasta Mistelbach nad granicą austriacko-czeską natrafiono dziś na dwa szkielety, pochodzące z 2000 r. przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych dobrze zachowanych z tejże epoki.

Prezydent Aragonii — aferzystą

Walencja, 12. 8. (PAT.) Rząd ogłosił dziś, **że Joachim Ascaso**, b. prezydent rady Aragonii, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Joachim Ascaso **został oskarżony w wielkiej aferze kontrabandy biżuterii.** Śledztwo w tej sprawie prowadzi trybunał specjalny Barcelony. Ascaso został aresztowany.

Powrót obrońcy Szanghaju z roku 1932

Nakin. 12. 8. (PAT.) Powrócił do Chin z emigracji z Filipin. b. dowódca 19. armii chińskiej, która broniła Szanghaju w 1932 roku, **gen. Tsai-Ting-Kai.** Generał zaofiarował swe usługi rządowi nankinskiemu w związku z walkami w Chinach północnych i w towarzystwie szwagra marsz. Czang-Kai-Szeka znanego finansisty Tu-Sunga przybył do Nankinu i został przyjęty przez marsz. Czang-Kai-Szeka.

Marsz. Czang-Kai-Szek przyjął poza tym gubernatorów prowincyj Kwangsi. Seczuan i Yunnan. Z Taiyuanu donoszą, że generał Yen-Si-San powrócił z Nankinu do prowincji Kwangsi i **niezwłocznie podjął przygotowania wojenne.**

W Nankinie odbył się wielki pokaz obrony przeciwlotniczej z udziałem wojska, policji, harcerzy i młodzieży szkolnej pod kierownictwem szefa sztabu generalnego gen. Czen-Ta-Czuna.

Wybitny generał południowy Pai-Czung Si przebywa obecnie w Nankinie i bierze czynny udział w pracach najwyższej rady wojennej.

* * *

Szanghaj. 12. 8. (PAT.) Mer Szanghaju odrzucił żądanie tzw. mieszanej komisji pokoju, powołanej do życia w r. 1932 po walkach chińsko-japońskich o Szanghaj, która domagała się wycofania z obszaru Szanghaju 88 dywizji chińskiej. Mer wyraził opinię, że tego rodzaju żądanie winno być skierowane do rządu nankińskiego w drodze dyplomatycznej. Załogi cudzoziemskie, m. in. brytyjska, amerykańska i francuska, a także korpus ochotników cudzoziemskich, **zostały postawione w stan ostrego pogotowia.**

—:o0o:—

Nowe filie Państwowego Zakładu Higieny

Warszawa 12 sierpnia. (PAT). Z dniem 1 **września br. powstaną w Łucku i Stanisławowie filie Państwowego Zakładu Higieny. Każda z filij posiadać będzie oddział bakteriologiczny, oddział badania żywności i przedmiotów użytku oraz oddział wodny. W ten sposób Państwowy Zakład Higieny posiadać będzie w kraju ogółem 11 filij.**

Filia w Łucku obejmie swą działalnością tereny województw poleskiego i wołyńskiego. Filia w Stanisławowie — tereny województw stanisławowskiego i tarnopolskiego. Utworzenie nowych filij Państwowego Zakładu Higieny **będzie miało duże znaczenie dla prac służby zdrowia nad uzdrownieniem województw południowo-wschodnich.**

Trudności w handlu z Hiszpanią

Warszawa, 12. 8. (Telef.). Wiele firm polskich, które wywiozły towar do Hiszpanii jeszcze w okresie przed wojną domową, nie może otrzymać należności swoich za dostawy do tej części Hiszpanii, która pozostaje pod władzą gen. Franco. Obecnie firmy te postanowiły wysłać swych przedstawicieli na teren Hiszpanii, podlegający gen. Franco dla uregulowania starych rachunków i porozumienia się co do ewentualnej dalszy wymiany towarów.

PONOWNA REKRUTACJA GÓRNIKÓW DO BELGII.

Poznań, 12. 8. (PAT). W dniach 11 i 12 bm. odbyła się w Jarocinie **ponowna rekrutacja górników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.** Dodatkowo odbędzie się rekrutacja robotników na wyjazd do Belgii i Francji z powiatu kępińskiego.

Sprowadzamy paszę zza granicy

Warszawa, 12. 8. (Tel.). Ministerstwo Rolnictwa wydało dziś znamienne zarządzenie, mianowicie z dniem dzisiejszym otwarto kontyngent na przywóz z Węgier 5.000 tonn siana. Ministerstwo Rolnictwa wydając to zarządzenie miało na względzie złagodzenie braku paszy objętościowej w południowych okręgach deficytowych a również wyrównanie gwałtownych wahań i zbytniej rozpiętości cen krajowych. Jest to pierwszy wypadek, że Polska sprowadza większą ilość paszy z zagranicy. Zapotrzebowanie na paszę zdaje się wskazywać na fakt, że w Polsce nastąpił znaczny wzrost hodowli, gdyż nawet w latach nieurodzaju na pasze nie zachodziła potrzeba sprowadzania jej zza granicy.

—o-o—

Szef sztabu Iraku zastrzelony przez żołnierza

Bagdad. 12 sierpnia (PAT). Na lotnisku w Mossulu szef sztabu generalnego Iraku gen. Bekir-Sidki oraz dowódca sił zbrojnych powietrznych Iraku mjr. Muchammed Ali Jawad zostali zabici na miejscu przez żołnierza, który kilkakrotnie do nich wystrzelił. Dochodzenie w toku. Generał udawał się do Turcji, będąc zaproszonym na tamtejsze manewry.

„Filozoficzne“ wywody pruskiego trybunału administracyjnego

Berlin, 12 sierpnia. (PAT). Pruski trybunał administracyjny zajął się w jednym ze swych orzeczeń sprawą odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędnika, który z premedytacją zaniedbał zapoznania się z najpoważniejszymi zasadami państwa narodowo-socjalistycznego i NSDAP.

Orzeczenie stwierdza, iż nie są karygodne same poglądy urzędnika, nawet gdy są sprzeczne z ideałami obecnego ustroju. Nie zachodzi wykroczenie nawet w wypadku, gdy urzędnik w ankiecie urzędowej przyznał się do takiej ideologii. Karalność zachodzi dopiero wtedy, **gdy poglądy takie pociągają za sobą poważniejsze wykroczenia lub zaniedbania służbowe.** Jednakże o ile poglądy urzędnika są tego rodzaju, iż z góry stawiają pod znakiem zapytania bezwzględne opowiedzenie się urzędnika w razie potrzeby po stronie państwa narodowo-socjalistycznego, **państwo może go usunąć również w razie braku wykroczeń służbowych.**

Specjalnym wypadkiem wykroczenia jest umyślne zaniedbanie znajomości zasadniczych ideałów państwa i NSDAP. W badanym przez trybunał wypadku urzędnik od szeregu lat nie **abonował żadnych dzienników, nie wiedział o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, jak również nie zaznajomił się ze stanowiskiem Trzeciej Rzeszy** w sprawach **żydowskich.**

— o0o —

Włoski statek szpitalny w płomieniach

Neapol, 12 .8. (PAT). Dziś we wczesnych godzinach rannych wybuchł pożar na statku szpitalnym „Helouan“. Pożar wybuchł na oddziale chirurgicznym i z dużą szybkością począł się rozszerzać, **tak, że wkrótce ogarnął cały statek.** 150 ludzi załogi oraz przybyła straż ogniowa miejska i portowa rozpoczęły akcję ratunkową, **zalewając statek wodą i starając się go zatopić.** Jak sądzą, **pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.** Na miejsce pożaru przybyły władze miejskie, jak również przybył i książę Piemontu. Ofiar w ludziach dotychczas **nie ma.** Statek płonie nadal.

• • •

Neapol, 12. 8. (PAT).. W czasie pożaru na statku szpitalnym „Helouan“ w kabinach **znajdowało się około 150 ludzi załogi i kapitan, którzy byli pogrążeni we śnie.** W kilka chwil po alarmie pożarowym wszyscy zdołali opuścić pokład płonącego statku. „Helouan“ był jednym z najbardziej nowoczesnych statków szpitalnych. Wyposażony był w najnowocześniejsze urządzenia chirurgiczne i lekarskie. Statek przybył przed 10 dniami do portu w Neapolu w drodze powrotnej ze wschodniej Afryki.

• • •

Neapol, 12. 8. (PAT). Straż ogniowa **nie** mogła opanować pożaru statku szpitalnego „Helouan“, **wobec czego zdecydowano wyprowadzić statek z portu.** Z największym poświęceniem załogi holowników zdołały prrzymocować liny holownicze, po czym wyprowadzono statek z portu. **W krótkim czasie „Helouan“ zatonął.**

Znów wilki porwały dziecko

Łuniniec 12 sierpnia. (PAT). W pobliżu Rachowicz nad granicą polską-sowiecką obok gajówki Kocełły, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego wilki napadły na dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci, ponieważ 28 lipca w uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszka Leonowicza i rozszarpały go. Wypadki takie na Polesiu już dawno nie były notowane, zwłaszcza w porze letniej i w pobliżu domostw. Władze administracyjne zarządziły obławę na wilki.

Piorun zabił pięcioro dzieci

Pińsk, 12 sierpnia. (PAT). Opodal wsi Kletna pięcioro dzieci w wieku od lat 8 do 14 pasąc bydło ukryło się przed nadciągającą burzą pod samotnym drzewem. **Jeden z piorunów uderzył w to drzewo, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.**

Kongres badania zagadnień ludnościowych

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT). W dniach od 29 lipca do 1 sierpnia 1937 r. odbył się w Paryżu kongres Międzynarodowej Unii Badań Zagadnień ludnościowych, która powstała w 1928 roku z inicjatywy St. Zjednoczonych. — Unia ma na celu badania naukowe, dotyczące ludności. W skład Unii wchodzą komitety narodowe następujących państw: St. Zjednoczonych, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Niemiec, Hiszpanii, Holandii, Polski, Szwajcarii, i W. Brytanii.

Delegatem rządowym na kongres obecny był dziekan Wydziału Filozof. Uniw. Jagiel. prof. Jerzy Smoleński, znany w sferach naukowych polskich i zagranicznych ze swych prac naukowych.

Poza prof. Smoleńskim jako delegatem rządu brała udział w kongresie delegacja polskiej sekcji Unii Badań Zagadnień Ludnościowych, w skład której weszli pp.: dr. Marcin Kasprzak — naczelnik wydz. Min. Opieki Społ. dr. Stanisława Adamowiczowa z Państw Instytutu Higieny, p. Stefan Szulc — naczelnik wydziału Głównego Urzędu Statystycznego.

Bomba w pałacu arcybiskupa Manili

Manila, 12 sierpnia. (Filipiny) (PAT) — W pałacu arcybiskupa O. Doherty wybuchła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich i spowodował jedynie nieznaczne szkody. **W związku z powyższym zamachem wskazują, że arcybiskup w ostatnich czasach wielokrotnie występował przeciwko komunizmowi, potępiając go w najostrzejszych słowach.**

Pułk. Grzędziński nie będzie politykować?

Wileńskie „Słowo“ przynosi następującą notatkę, dotyczącą głośnego w ostatnich tygodniach pułk. Grzędzińskiego: Duże wrażenie wywołało w Warszawie pozbawienie pułk. Grzędzińskiego funkcji dowódcy pułku.

Dymisja ta pozostaje w ścisłym związku z akcją polityczną płk. Grzędzińskiego, który od dłuższego czasu należał do głównych inspiratorów lewicy legionowej.

Płk. Grzędziński był w swoim czasie współorganizatorem dziennika p. Szuriga, a po upadku tego pisma rozpoczął wydawanie tygodnika „Czarno na białym“, który był kolportowany na ostatnim zjeździe krakowskim i zawierał ostry atak na OZN.

Płk. Grzędziński prowadził nie tylko akcję publicystyczną, ale jednocześnie przygotowywał w kraju polityczną organizację mającą na celu konsolidację wszystkich elementów lewicy BBWR odsuniętej od wpływów przez OZN.

Płk. Grzędziński należał do b. **popularnych** osobistości w Naprawie, ZNP. i masonerii (siostra jego jest żoną Andrzeja Struga, Wielkiego Mistrza Loży).

„Słowo“ do powyższej sylwetki pułk. Grzędzińskiego dodaje uwagę, iż usunięcie pułk. Grzędzińskiego stanowi realizację słów marsz. Rydza-Śmigłego o „twardej ręce“ oraz oświadczenia, Marszałka, że jeżeli trzeba będzie politykować, to politykę będzie prowadził on sam.

PASZPORTY ULGOWE NA TARGI WSCHODNIE W KRÓLEWCU.

Warszawa, 12. 8. (Tel.). Min. Spr. Wewn. przyznało kontyngent paszportów ulgowych dla wyjeżdżających na targi gospodarcze do Rzeszy Niemieckiej. W dniach od 15 do 18 b. m. wydawane będą paszporty za opłatą **20 zł.** na wyjazd do Królewca na Targi Wschodnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 292.50, Berlin sprzedaż 212.97, kupno 212.11, Bruksela 89.15, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.38, Nowy Jork 5.29 1/8, kabel 5.29 3/8, Paryż 19.87, Praga 18.44, Sztokholm 136.10, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.00, kupno 146.00, Zurych 121.55.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.00, drugiej emisji 68.25, premiowa inwestycyjna seriowa i drugiej emisji 83.00, 4 proc. konsolidacyjna 58.00, 4 i pół proc. wewn. państw. 57.00—57.25, 5 proc. konwersyjna 61.88.

Akcje: Bank Polski 106.50—107.00, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 33.10, Lilpop 50.50, Norblin 63.00, Starachowice 32.25, Haberbusch 39.00.

Lewoniewski leci przez biegun do Ameryki

Moskwa, 12 sierpnia. (PAT). Agencja Tass **komunikuje: Dziś o godzinie 18.15 czasu lokalnego wystartował do lotu bez lądowania Moskwa — biegun północny — Fairbanks (Alaska) 4-motorowy samolot „Nr. — 209“ z załogą w składzie 6 ludzi z Zygmuntem Lewoniewskim na czele.**

Storpedowany statek czerwonych

Paryż, 12 sierpnia. (PAT). Havas donosi z Tunisu: Hiszpański okręt rządowy wyporności 6 tys. ton został nocy ubiegłej storpedowany w odległości 100 km. od Tunisu. Z 42 ludzi załogi 14 zaginęło bez wieści.

O dekompozycji na odcinku rodziny

Prasa polska pracuje na ogół z rzetelnością, godną znacznej pochwały, nad urobieniem ducha obywatelskiego w Polsce. Śledzi więc i analizuje nader skwapliwie prądy, myśli i odruchy na odcinku życia politycznego, dochodząc niekiedy w swych dociekaniach czy domniemaniach do wnikliwości graniczącej z przesadną żonglerką czy rozcinaniem włosa na cztery. W ciągu ostatnich miesięcy prasa nasza zaczerniła dużo papieru tematem „dekompozycji" życia politycznego w naszym kraju, omawiając go wszechstronnie.

ROZKŁAD ŻYCIA RODZINNEGO.

Pragnę zwrócić uwagę czytelników na inny odcinek naszej rodzimej „dekompozycji" w skutkach niemniej opłakanej, a jakby z premedytacją pomijanej w naszej codziennej publicystyce. Mam na myśli postępujący ciągle rozkład życia rodzinnego w Polsce. Sprawa to nader drażliwa. Ale skoro prasa niejednokrotnie poruszała zagadnienie demoralizacji młodzieży, kładąc ją na karb różnych czynników, wydaje się rzeczą konieczną podjąć dyskusję nad kształtowaniem się naszego życia rodzinnego w Polsce i zastanowić się nad środkami obrony.

Punktem wyjścia niechaj będzie garść faktów, które bez specjalnego poszukiwania, czy podglądania zeszły się w ciągu paru miesięcy samorzutnie w dość bogaty „dossier". I tak opowiadał mi niedawno jeden z moich znajomych ogrodników, że wśród pracujących u niego ośmiu kobiet z warstw robotniczych przeszło połowa zerwała normalne współżycie małżeńskie. Jedne porzucone po pewnym czasie pożycia przez małżonków, znalazły się z dziećmi lub bez, na lasce „opiekunów", — dwie zaś z nich po prostu zamieniły sobie mężów, przy czym obydwa te stadła żyły sobie rzekomo dość zgodnie, w jednym budynku. Nie są to wcale zjawiska wybrane z tysiąca, ale nagminnie rozpowszechnione w klasie robotniczej, zwłaszcza tej, żyjącej w większych miastach.

W ostatnie lata, pod wpływem propagandy neomaltuzjańskiej, szerzonej przez socjalistów i przez komunistów, sytuacja pogorszyła się bardzo wyraźnie, stwarzając coraz więcej ognisk zaraźliwej demoralizacji życia rodzinnego.

SEZONOWE MAŁŻEŃSTWA.

Wróble na dachu już świergocą o tylu przykładach sezonowych małżeństw, praktykowanych zwłaszcza w sferach wyższej biurokracji warszawskiej, wśród której rodzin żyjących jako tako według zasad chrześcijańskich należałoby szukać z pomocą symbolicznej latarni Diogenesa. Zgorszenie, jakie płynie zbyt obficie z kół „tej elity" na rzesze maluczkich pomnaża te nurty rozbijania tężyzny moralnej, którą podkopują z innej strony nadużycia władzy, czy nie przebierająca w środkach, rywalizacja grup politycznych.

Na równi pochyłej znajduje się też nie mało rodzin z warstw przemysłowych, kupieckich czy rzemieślniczych. Gangrena moralna zjada niekiedy nie tego czy innego członka rodziny, ale całą rodzinę, jakby tu działało jakieś prawo katalizacji zła. Znam, jako jedną z wielu podobnych, taką rodzinę ziemian i przemysłowców, gdzie jedna z córek popełniła samobójstwo na tle zawodu miłosnego, druga rozwiodła się po paru latach z mężem, przemysłowcem, który odtąd stacza się w bezdno zepsucia, uwodząc cały szereg dziewcząt, pracujących w kierowanej przez niego fabryce.

Poziom moralny obu małżonków charakteryzuje tu fakt, że żona na rzecz której przysądzona została separacja, przyjmuje posadę w przedsiębiorstwie, prowadzonym przez męża, styka się z nim w sprawach handlowych, a nawet służy b. mężowi do reprezentacji tam, gdzie jej obecność może przyczynić się do korzystnego przeprowadzenia transakcji! Syn z tej rodziny, zmienia bez skrupułów, po krótkim pożyciu żonę i religię, by z pomocą usłużnego urzędu sekciarskiego kościoła zawiązać na jakiś czas konkubinat!

Do kompletu tej sytuacji dochodzi i nie zrozumiała postawa matki, rzekomo dość religijnej osoby, która uzyskawszy gdzieś u jakiegoś autorytetu dość kompromisową i wygodną ocenę tych stosunków, żyje w pobłażliwej symbiozie z aktorami tych pseudo-dramatów.

WIEŚ BIERZE PRZYKŁAD Z MIASTA.

Ale i warstwy rzemieślnicze mają nie mało przedstawicieli w tej galerii. Oto np. do małej willi na letnisku zjeżdżają na kilka dni, dwie pary, podając się za małżonków. Przypadkowo, wychodzi później na światło dzienne, że to tylko takie na „sezon letni" nawiązane znajomości, łaknące „świeżego" powietrza. Nie dziw, że tacy letnicy choćby ich nieujawnione alibi nie budziło zgorszenia, już przez samą swoją swawolną postawę wprowadzają zaród rozkładu moralnego po wsiach i miasteczkach.

Ale nie ulega wątpliwości, że nasza dotąd „sielankowa" wieś ulega przez te przeciekające wpływy z miasta znacznym przeobrażeniom obyczajowym. Było nie do pomyślenia ongiś, by mogły w niewielkiej gromadzie ostać się małżeństwa zwane na wsi dosadnie „kocimi". A takich dziś nie mało po wsiach, a opinia wsi nie ma już w sobie tyle stanowczości i przekonania, by takie stadła u siebie likwidować.

BEZ ZDROWEJ RODZINY NA NIC WSZELKIE HASŁA.

Na odcinku rodziny rozgrywają się losy naszego kraju i kształt społecznego życia jego przyszłych pokoleń. Liberalizm moralny, rozchodzący się, jak dym po naszych rodzinach, zaostrzyć musi jeszcze bardziej kryzys kultury, jaki przeżywamy i osłabić siły wewnętrzne Polski. Rodzina była dotąd u nas, z wyjątkiem smutnych czasów przedrozbiorowych, kuźnią cnót chrześcijańskich i obywatelskiego wyrobienia. W nią dziś biją fale zepsucia. Duże odcinki oporu z jej strony zostały już przełamane; czas myśleć o tym, by cała linia nie zaczęła się chwiać, bo bez zdrowej i moralnie scementowanej rodziny na nic się zdadzą wszelkie hasła i deklamacje o odrodzeniu Ojczyzny.

J. SER.

Przegląd prasy...

Uprzytomnienie niebezpieczeństw

Prof. Stroński w „Kurierze Warszawskim" zwraca uwagę na ten ustęp niedzielnego przemówienia marsz. Rydza Śmigłego, który dotyczy ogólnej sytuacji światowej i konsekwencji płynących stąd dla Polski.

„Świat dziś przeżywa przejmujące dreszcze... Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość... Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości?... Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?"

W związku z tym dosadnym określeniem sytuacji przez marsz. Rydza Śmigłego, pisze prof. Stroński:

„To uprzytomnianie ogółowi polskiemu, ze strony osobistości na stanowisku najbardziej odpowiedzialnym, w dziedzinie najważniejszej, bo obrony państwa, istniejących niebezpieczeństw i zadań — bez przesadnego czarnowidztwa, ale też i bez ogródek — jest niewątpliwie dobroczynne, gdyż umysły ludzkie, a już napewno polskie nie mniej od innych skłonne są do kołysanki, że jakoś to będzie, oraz że chmury rozejdą się, jak już tyle razy się rozchodziły.

To prawda, ale też gotowość potrzebna jest na ten jeden przypadek, po setce odmiennych, kiedy chmury właśnie się nie rozejdą, a wtedy, dalibóg, samo i jakoś nic się nie zrobi, lecz tyle w nas będzie, ile my zrobimy".

Prof. Stroński wskazuje, że już przed rokiem marsz. Rydz Śmigły podobnie oceniał stan rzeczy dokoła nas i podobne wyciągał wnioski, gdyż w Paryżu w dniu 30 sierpnia ub. roku mówił do wychodźstwa, że w Polsce jest niezbędna „umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie są takie, aby sobie na różnice pozwalać. Nie stać nas na to..."

Spaczenie i zanik pojęcia „zespół"

Przypomniawszy następnie słowa marszałka wypowiedziane na poprzednim zjeździe legionistów w dniu 24 maja ub. roku w Warszawie:

„Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce... Obok was muszą stanąć i inni".

Prof. Stroński tak pisze:

„I znowu okazuje się, że, jak się nie zmieniły poglądy p. marszałka Śmigłego-Rydza w ocenie stanu rzeczy europejskiego i światowego, nakładającego na Polskę obowiązku czujności i wysiłku, to też nie zmienił się pogląd na to, jak ten wysiłek uczynić najskuteczniejszym.

A ten pogląd mieści się właśnie w wyrazie i pojęciu, najmocniej uwydatnionym w mowie krakowskiej z 8 sierpnia b. r.:

— Zespół!

Rzetelne znaczenie tego określenia, brzemiennego treścią jasną i krzepką, nie jest obce nikomu, myślącemu społecznie. A jednak, jak w tym małym wyrazie: my, tak też w ważkim określeniu: zespół, ileż nieporozumień w rzeczywistości codziennej! Tak, jakby to rzetelne znaczenie pojęcia podstawowego w życiu zbiorowym gdzieś się zatraciło.

Nie od dzisiaj zresztą dopiero. Jak daleko sięgnąć w pamięć mowy politycznej polskiej, zaczynając od wielkich pisarzów i mówców politycznych złotego wieku, brzmią narzekania na spaczenie i zanik tego pojęcia. A wszystkim bodaj, w pokoleniu dzisiejszym, dźwięczą jeszcze w uszach i w duszach słowa Wyspiańskiego, że

— ...społem to jest malowanka...

Co znaczy zespół, uczciwie, rzetelnie, prawdziwie, to wiemy wszyscy tak dobrze, iż tych otwartych drzwi wyważać nie trzeba.

Tym chętniej słyszy się takie słowa, jak p. marszałka Śmigłego-Rydza, w zakończeniu mowy, która wysunęła hasło zespołu:

— Czas w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie... odrzucić wszelki fałsz..."

Gdzie tkwią źródła fałszu i zakłamania?

P. B. Kalinowski w „Gońcu Warszawskim" pisze o „Źródłach fałszu i zakłamania w życiu publicznym" w związku z następującym wezwaniem marsz. Rydza Śmigłego:

„Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz".

P. B. Kalinowski zastanawiając się nad źródłami fałszu i zakłamania w naszym życiu i zapytując, skądże one się wzięły, wymienia przyczynę zakłamania:

„Założeniem podstawowym minionego dziesięciolecia miało być podniesienie w narodzie autorytetu państwa i jego władz. Była to dążność zasadniczo słuszna i, powiedzmy szczerze, bardzo nawet potrzebna. Wskutek wadliwego jednak wykonania, wskutek zidentyfikowania formy z ideą i interesów państwa z rządami jednostek doprowadziła do rezultatów wręcz fatalnych i sprzecznych z założeniem.

Obiecywano pracować nad podniesieniem autorytetu władz przez surowe przestrzeganie zasad prawa — a podrywano stale powagę władzy wskutek niedostrzegania nadużyć i stosowania zasady „interpretacji" prawa.

Obiecywano utrwalić szacunek dla władzy przez przestrzeganie sprawiedliwości, a wywoływano nieufność do władzy, gdyż dla różnych celów doraźnych posługiwano się nią w łamaniu norm sprawiedliwości.

Obiecywano stworzyć ponadpartyjną organizację państwa, natomiast zezwolono, ażeby jedna partia nadużywała tej organizacji dla celów rozgrywek z innymi partiami politycznymi.

Obiecywano wychować obywateli w lojaliźmie państwowym, lecz przez tępienie swobody, myśli i przekonań wpędzano najlepszych spośród nich w podziemia konspiracji.

Obiecywano tylko wzmocnić formy młodego państwa polskiego, a tymczasem z formy uczyniono bożka, którego kult stał się wyłączną treścią programową dziesięciolecia. Na straży kultu stanęła wszechpotężna biurokracja z właściwym sobie wychowawczym systemem łask i kar".

Moralne i fizyczne tortury więźniów w Hiszpanii

Wstrząsające opowiadanie duchownego prawosławnego

Dzięki interwencji ambasadora Wielkiej Brytanii u rządu Walencji udało się uwolnić z więzienia duchownego prawosławnego, obywatela czechosłowackiego Vincika, który po strasznych przejściach uzyskał zezwolenie na opuszczenie granic czerwonej Hiszpanii i powrót do ojczyzny. Duchowny ten cierpiał straszliwe tortury, więziony w ciągu długich miesięcy przez tyrańską i krwawą czerezwyczajkę hiszpańską. W Hiszpanii znalazł się on po drodze z Afryki, gdzie przebywał przez kilka lat jako misjonarz. Przybywszy do Hiszpanii duchowny Vincik został wkrótce aresztowany. Opowiedział on co następuje:

Mego siedmioletniego synka zrzucili żołnierze z czwartego piętra na dziedziniec koszar. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Biedna moja żona, która oglądała tę straszliwą scenę i nie mogła jej zapobiec, dostała pomieszania zmysłów i zmarła wkrótce. „Mnie skazano na karę śmierci za to tylko, że znaleziono przy mnie fotografię, przedstawiającą mnie wśród wiernych w czasie pewnej ceremonii religijnej w afrykańskiej misji. Wtrącono mnie do więzienia w Maladze. Kiedy mi po raz pierwszy zdarzyła się sposobność wyjść na podwórze i zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, byłem świadkiem tak straszliwej sceny, że nigdy jej nie zapomnę. Na podwórzu tym widziałem kilkuset więźniów a wśród nich liczne kobiety i dzieci. Ustawiono nas wzdłuż muru naprzeciwko czerwonych żołnierzy, stojących pośrodku dziedzińca więzienia.

KOMENDANTEM WIĘZIENIA BYŁ KOMUNISTA NIEJAKI JANKIEL MIDLIN, KRAWIEC Z ODESY.

Wyszedł on na środek dziedzińca i zwrócił się do nas z krótkim bluźnierczym przemówieniem. Mówił on, że Bóg obdarzył go specjalnym posłannictwem... „Bóg — wołał bluźnierca — zażądał 15 dusz, by wybłagały zwycięstwo dla gen. Franco". Komendant więzienia zakończył swe przemówienie tymi słowy: „Widzicie więc towarzysze, że Bóg nie chce wysłuchać bezpośrednich modłów generała Franco. Wobec tego, przyjaciele, musimy wysłać pospiesznie do Wszechmocnego 15 duszyczek". W ciągu pięciu minut rozstrzelano 15 więźniów.

Pozostali przy życiu świadkowie tej sceny poczęli biegać po dziedzińcu jak szaleni. Czerwony oprawca, widząc nasze obłędne przerażenie, począł się użalać złośliwie nad nami. Mówił on, że bardzo współczuje z nami i że trzeba wysłać do św. Piotra memoriał z prośbą, by wstawił się do Boga i wyprosił zwolnienie nas z więzienia... Ale, że św. Piotr rozumie tylko po łacinie, potrzeba koniecznie księdza... który by mógł pośredniczyć. Kazano wszystkim kapłanom, których było około 40, wyjść na środek dziedzińca, przystawiano im po kolei rewolwer do czoła i pytano się, czy ten lub ów nie chciałby na ochotnika zanieść memoriału do św. Piotra. Ten zgrozą przejmujący i bluźnierczy żart trwał przez długi czas, aż wreszcie zastrzelono jednego kapłana.

I tak wciąż, ilekroć wychodziliśmy na podwórze, by odetchnąć świeżym powietrzem, tylekroć zadawaliśmy sobie pytanie, czy chwila śmierci nie jest już bliska.

NIE BYLIŚMY PEWNI DNIA NASTĘPNEGO, KAŻDEJ CHWILI MOGŁA NAS SPOTKAĆ KULA OPRAWCÓW.

Każdy z nas myślał sobie w duchu: Czy ja wrócę jeszcze do celi? Innym razem: po dniu, w którym żaden z nas nie był rozstrze

lany, zostaliśmy nagle zbudzeni w ciągu nocy. Kazano nam wyjść na podwórze. Midlin począł wołać, że w ciągu dnia minionego zapomniano wysłać do Boga 5 duszyczek i że wobec tego trzeba to poprawić przez pospieszne wysłanie do nieba 6 dusz. Natychmiast rozstrzelano 6 więźniów. Po wstrząsającej egzekucji wróciliśmy do celi. Straszliwe tortury powtarzały się jeszcze wiele razy i pochłonęły jeszcze mnóstwo ofiar. Początkowo rozstrzeliwano jednego więźnia dziennie, potem pięciu, a później piętnastu.

Gdy wojska czerwone odnosiły zwycięstwa, czczono je egzekucjami. W razie klęski marksistów egzekucje przybierały przerażające rozmiary. Mordowano na cześć Stalina, to znowu na cześć Rosji i dla triumfu III Międzynarodówki.

Pewnego razu czerwoni wpadli do naszej celi, która była celą najmniejszą w całym więzieniu, przeznaczona dla chorych więźniów. Kazano nam zejść się z 60 innymi więźniami w jednej z piwnic więziennych. Nakazano nam weselić się i tańczyć, by przypodobać się szefowi czerezwyczajki. Jeden z milicjantów poradził swym towarzyszom, że należałoby urządzić specjalny numer taneczny. Wybrano najstarszego więźnia, sędziwego kapłana, liczącego 80 lat i kazano mu tańczyć tango. Czcigodny staruszek odpowiedział, że nigdy nie tańczył, że natomiast będzie się modlił za milicjantów. Czerwoni oprawcy zawołali, wyjąc z uciechy: Nauczymy cię tańczyć! — Wybrano wśród więźniów młodą, piękną kobietę, żonę rozstrzelanego przed paru dniami nauczyciela gimnazjum i kazano jej tańczyć z sędziwym kapłanem. Odmówiła. Czerwoni kaci zdarli wówczas z obojga odzienie i tak ich okrutnie ubiczowali, że zmarli. W ciągu trzech dni ich zwłoki leżały wśród nas... Można było oszaleć".

To straszliwe opowiadanie więźnia świadczy, że czerwoni nie poprzestają na katuszach fizycznych, ale łączą je z okropnymi cierpieniami moralnymi i znęcają się w sposób wyrafinowany nad niewinnymi ofiarami. K. O.

Notatki polityczne

Warunki zjednoczenia

P. B. Kalinowski podnosi w „Gońcu Warszawskim", że słowa marsz. Rydza-Śmigłego winna usłyszeć przede wszystkim biurokracja i należyte wyciągnąć wnioski a następnie jak pisze o dalszej przyczynie zakłamania:

„Druga przyczyna zakłamania, chronologicznie o wiele późniejsza, tkwi w złym stosowaniu, lansowanego obecnie hasła zjednoczenia. I znowuż to samo. Hasło słuszne, uzasadnione i potrzebne — wykonanie zaś wręcz sprzeczne z założeniem, szkodliwe dla samej idei.

Dlaczego?

Zjednoczenie dokonać się może tylko w atmosferze zaufania, nigdy zaś pod naciskiem maszyny biurokratycznej.

Zjednoczenie dokonać się może w warunkach jawnego starcia programów i w atmosferze walki ideowej, nigdy zaś w warunkach zakulisowych przetargów i rozgrywek personalnych.

Zjednoczenie narodowe dokonać się może po uznaniu godności społeczeństwa i jego uprawnień w stosunku do aparatu państwowego, nigdy zaś przy istnieniu „kadłubowej" jego reprezentacji.

Oto główne źródła zakłamania, panującego od szeregu lat w Polsce. Bez zasypania ich nie może być mowy o odrodzeniu publicznego życia polskiego i dlatego niedzielne słowa marsz. Śmigłego-Rydza mogą rozpocząć nową epokę w dziejach Polski, jeśli bezpośrednio po nich nastąpią czyny. Na czyny te oczekuje Polska od dawna".

Migawki

Wariat, bo dobrze gada

Podobno na koncercie Prokopieniego i Lody Halamy w Gdyni jakiś młody człowiek korzystając z antraktu zaczął tłumaczyć publiczności, na czym polegają niedociągnięcia naszych kolei. Przygodnego mówcę publiczność wysluchala w milczeniu i na zakończenie nagrodziła oklaskami. Jeden z dzienników warszawskich pisząc o tym wyraził mniemanie, że publiczność miała do czynienia z wariatem. Za pozwoleniem, dlaczego to?

Czy człowiek, który dobrze gada, musi być koniecznie wariatem? Czy może wariat zawsze musi dobrze gadać? Wytłumaczcie nam to panowie..

Chyba, że... nic. nie dalej nie napiszemy. Raczej się domyślcie.. *Peer.*

M. BABIŃSKI.

Międzynar. obrady pedagogów w Tokio

Podczas, gdy w Chinach huczą działa i trajkoczą karabiny maszynowe, w stolicy Japonii obradowała spokojnie od 2 do 7 bm. VIII Międzynarodowa Konferencja Oświatowa. Na zjazd ten przybyło przeszło tysiąc delegatów 40 państw z całego świata, przy czym **najliczniej reprezentowane były Stany Zjednoczone, które przysłały 300 wychowawców.** Z Kanady przybyło 80 delegatów, z Indii angielskich 63, z wysp hawajskich 53, z Filipin 33, z Chin 30, z Anglii 27. Inne państwa przysłały mniejsze delegacje, lecz zaznaczyć też należy, że na konferencję przybyli wychowawcy nawet z Ekwadoru, Chile, Danii, Rumunii, Norwegii i Palestyny. **Polska wysłała trzech przedstawicieli a delegatem naszego Min. WR i OP był p. Zaborski.** Konferencja została zakrojona na szeroką skalę, jeśli zważyć, że poza tym tysiącem wychowawców cudzoziemskich, w obradach brały udział dwa tysiące Japończyków delegatów organizacji wychowawczych, którzy przybyli ze wszystkich większych miast Japonii.

Przedmiotem obrad były **prawie wszystkie dziedziny oświaty i wychowania.** Prace podzielone zostały między 20 sekcyj, z których wymienić należy jako najważniejsze: geograficzną, szkolnictwa dokształcającego; radiową, przygotowania nauczycieli, zdrowia, oświaty na wsi, przedszkoli i ogródków dziecięcych, szkolnictwa średniego, uniwersytecką, szkolnictwa powszechnego, społeczną, szkolnictwa zawodowego. Referatów dyskusyjnych przeprowadzono olbrzymią ilość. Delegaci japońscy przedłożyli tematy dyskusyjne, które dowodzą, że w Japonii mimo wsokiego poziomu szkolnictwa, kwestia oświaty jest jednym z naczelnych zagadnień życia państwowego i społecznego. Widocznym jest też, że konferencja była poniekąd naradą wychowawców japońskich przy udziale kolegów z całego świata nad oświatą i szkolnictwem w Japonii, oraz, że wyniki obrad i dyskusyj będą następnie wykorzystane do poprawy i udoskonalenia dotychczasowych metod.

Wobec takiego nastawienia Japończyków do konferencji warto przytoczyć kilka ich tematów dyskusyjnych. Najważniejsze z nich są następujące: Jak organizować szkolnictwo dokształcające, wychowanie religijne w szkolnictwie dokształcającym, radiofonia szkolna, uniwersytety i licea w Japonii, szkolnictwo zawodowe, swoboda i autorytet w wychowaniu, wychowanie fizyczne hygienia szkolna, domowe wykształcenie, ćwiczenia w japońskich ogródkach dziecięcych, wychowanie dzieci, znaczenie ichtiologii w Japonii, organizacje nauczycielskie w Japonii, system pensjonarski w japońskich szkołach prywatnych, wykształcenie handlowe i służba międzynarodowa, międzynarodowe porozumienie i pokój drogą oświaty, wychowanie matek, organizacja japońskich nauczycielek.

By nie nużyć zbytnio cudzoziemskich gości referatami i dyskusjami, komitet organizacyjny wstawił do programu szereg punktów rozrywkowych. I tak rektor Cesarskiego Uniwersytetu Tokijskiego wraz z prezydentem miasta Tokio urządzili przyjęcie w parku. Drugi „garden party" został urządzony przez ministerstwo spraw zagranicznych. Poza tym goście byli obecni na pokazie „doboru kwiatów", na ceremonii ślubnej w parku Ueno, zaznajomili się z dawną szermierką japońską i zapaśnictwem, zwiedzili Cesarskie Muzeum, Wystawę Oświatową i Wystawę Kulturalno-Przemysłową. Ponad to odbyły się pokazowe lekcje we wzorowej szkole Hanayagi.

Celem konferencji było zbliżenie do siebie narodów na polu oświaty i uprzystępnienie wymiany myśli i poglądów różnych uczonych. Niewątpliwie jednak największą z niej korzyść odnieśli Japończycy. Sprawdzili swój dotychczasowy stan szkolnictwa przy pomocy kolegów z całego świata i teraz podniosą u siebie oświatę na jeszcze wyższy stopień.

——:oOo:——

Epilog sprawy żyrardowskiej

Głośna przed czterema laty sprawa żyrardowska doczekała się wreszcie epilogu, który, jak zresztą było do przewidzenia, **nie wypadł pomyślnie dla jej inicjatorów i inspiratorów.** Pomimo rozgłosu, jaki nadano wówczas tendencyjnie tej historii, społeczeństwo doskonale zdawało sobie sprawę, że ukrywają się za nią jakieś podejrzane kulisy. Nie brano na serio „oburzenia" prasy sanacyjnej i nie traktowano poważnie zarzutów, stawianych kilku działaczom i politykom, **chociaż nie należeli oni do opozycji.**

Przypominamy, że chodziło wtedy o t. zw. „ugodę biskupicką", regulującą stosunek polskiej mniejszości akcjonariuszów zakładów żyrardowskich do akcjonariuszów Francuzów, posiadających w swych rękach znaczną większość akcji. Zakłady przemysłu włókienniczego w Żyrardowie przeszły po wojnie prawie zupełnie w ręce kapitału francuskiego. Tylko kilkanaście procent tych akcji znajdowało się w posiadaniu polskich akcjonariuszów. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, **większość majoryzowała mniejszość, nie licząc się z jej prawami i uzasadnionymi pretensjami.**

Trwało to czas dłuższy, aż wreszcie w roku 1933 akcjonariusze polscy w celu obrony swych interesów zawiązali komitet, który w roku 1934 wystąpił przeciwko grupie francusikej na drogę sądową, domagając się unieważnienia przez sąd różnych uchwał powziętych przez większość akcjonariuszy a krzywdzących mniejszość. Jednocześnie, chcąc wypróbować wszystkie środki, które mogłyby doprowadzić do celu, „Komitet Obrony Praw Mniejszości" nawiązał z grupą akcjonariuszy francuskich **rokowania ugodowe, prowadzone przeważnie w majątku b. senatora, p. Artura Dobieckiego, w Biskupicach**, które to rokowania po upływie 10 miesięcy doprowadziły do zawarcia i podpisania t. zw. ugody biskupickiej, zapewniającej stronie polskiej duże korzyści. Z ramienia „Komitetu obrony praw mniejszości" działali głównie w tej sprawie pp.: **śp. Aleksander Lednicki, gen. Platowski, senator Dobiecki, adwokat Stefan Urbanowicz** i inni.

Ugodę biskupicką przyjęli akcjonariusze polscy zakładów żyrardowskich z zadowoleniem, wobec tego wydawało się, że długotrwały zatarg został ostatecznie załatwiony. Tym czasem zupełnie niespodziewanie, gdy ugoda doszła do skutku, na łamach sanacyjnej prasy rozpoczął się gwałtowny atak na tych, którzy doprowadzili do zawarcia układu. W ataku tym przodowały pisma: **pułkownikowska „Gazeta Polska", redagowana wówczas przez b. ministra skarbu, p. Matuszewskiego, i brukowy „Ekspress Poranny".** Oba te pisma zarzucały twórcom ugody biskupickiej, że działali dla zysków osobistych, że nie liczyli się zupełnie z interesem publicznym i dopuścili się czynów karygodnych. Kampania ta, prowadzona przy użyciu najbardziej drastycznych metod i środków, miała tragiczne następstwa. Pod jej wrażeniem, **wskutek stawianych mu uwłaczających zarzutów, adwokat A. Lednicki odebrał sobie życie.** Inni musieli ponosić różne przykre konsekwencje... za niepopełnione winy.

W pierwszym okresie walki o ugodę biskupicką twórcy jej nawet nie mogli myśleć o obronie. Wszelkie próby, podejmowane przez nich w tym kierunku, spotykały się z taką orgią kłamstw i inwektyw, że należało ich zaniechać do czasów późniejszych, gdy uspokoją się podniecane sztucznie namiętności i gdy **życie wykaże celowość ugody biskupickiej i słuszność stanowiska tych, którzy ją przeprowadzili. Nastąpiło to dość szybko, bo po upływie kilkunastu miesięcy.** Wtedy można było myśleć nie tyle już o obronie, ile o rehabilitacji przez oddanie tej sprawy do rozpatrzenia sądom obywatelskim.

Przede wszystkim więc adwokat Urbanowicz przekazał swą sprawę sądowi honorowemu, istniejącemu przy organizacji adwokackiej, i sąd ten uznał postępowanie adw. Urbanowicza **za całkowicie prawidłowe i słuszne.** Następnie gen. Platowski poddał się sądowi generalskiemu, który orzekł, że w sprawie żyrardowskiej nie uczynił on nic takiego, **co by uwłaczało czci jego i czci munduru.** Również sąd obywatelski, rozpatrując sprawę p. Artura Dobieckiego, ustalił, że **działał on na podstawie jednogłośnych uchwał „Komitetu Obrony Praw Mniejszości", że nie zamierzał i nie osiągnął w związku z rokowaniami z francuską większością żadnych korzyści materialnych, że przy zawieraniu ugody p. A. Dobiecki nie zrobił niczego, co by było niezgodne z etyką i honorem, wobec tego obywatelski sąd honorowy uznał postępowanie p. Dobieckiego za zgodne z obowiązkami obywatela kraju.** O całkowitej pośmiertnej rehabilitacji śp. Al. Lednickiego pisaliśmy już przed paru tygodniami.

Tak oto skończyła się sprawa żyrardowska, stanowiąca jeden z wielu przyczynków do charakterystyki ostatnich kilku lat.

K. L.

Kronika kulturalna

ODKRYCIE CMENTARZA Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH.

Podczas regulacji targowicy w Suchololi (pow. sokolski) odkryto cmentarz z czasów wojen szwedzkich. Plon wykopaliskowy był dość okazały i bardzo różnorodny. Hełmy i pancerze, broń, odznaki, krzyże o charakterze grecko-wschodnim, dużo monet (przeważnie z czasów Jana Kazimierza). — Przeważały przedmioty, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pochodzenia szwedzkiego. Całym znalezionym materiałem zaopiekował się dyr. państw. muzeum w Grodnie p. Jodkowski.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO FESTIVALU SZTUKI FILMOWEJ.

Wczoraj otwarto w Wenecji piątą międzynarodową wystawę sztuki filmowej. — Otwarcia dokonał minister kultury Alfieri w obecności przedstawicieli władz faszystowskich i licznych osobistości ze świata kulturalnego.

W krzywym zwierciadle

NOWY SPOSÓB „RADIOFONIZOWANIA" POWIEŚCI.

Do zwyczaju należy, że każde pismo posiada odcinek powieściowy. Również i żydowskie wydawnictwo pt.: „Radio" nie chciało być gorsze i zapragnęło mieć odcinek powieściowy. Ponieważ wciąż jeszcze za drukowanie powieści trzeba płacić autorom sute honoraria (np. 100 zł. za powieść 200-odcinkową) „Radio" wpadło na oryginalny sposób zaopatrywania się w powieści odcinkowe. Przepis zrobiono taki: bierze się bądź jaką powieść, drukowaną w innym piśmie, zmienia się tytuł, imiona bohaterów, nazwy miejscowości, podpisuje się innym nazwiskiem autorskim — i powieść jest gotowa. Tak właśnie „Radio" „zradiofonizowało" sobie powieść L. Starskiego drukowaną w łódzkiej (może to dlatego, że złodzi...) — „Republice". Ponieważ przy tym wszystkim „Radio" nie chciało zapłacić p. Stawarskiemu należnego honorarium, wmieszały się w to władze i z miejsca zarządziły zajęcie nakładu „Radia". Sprawa zaś powędrowała do sądu, gdzie toczyć się będzie dochodzenie o naruszenie prawa autorskiego.

Podobno w ten sposób niektórzy tłumacze „radiofonizują" powieści obcych autorów. Może by tym nowym rodzajem przemysłu zajęła się Polska Akademia Literatury?

Peer.

Sport

VIENNA POKONAŁA TEAM TALENTÓW 2:0 (1:0).

Z reprezentacji talentów podobali się tylko Pawłowski w bramce, Dytko w pomocy i Gendrewicz w ataku.

NASI PŁYWACY NA WĘGRZECH.

Przebywający na Węgrzech polscy pływacy wzięli udział w zawodach pływackich w Szekesfeherwar, odnosząc szereg zwycięstw.

Na 100 m stylem dowolnym zwyciężył Bocheński w rekordowym czasie 59.8 sek., drugi z kolei Węgier Laky osiągnął 1:00.8 sek.

100 m na wznak wygrał Karliczek w czasie 1:18.8 przed Jankowskim 1:19.2.

Na 100 m. stylem klasycznym Heidrych uzyskał czas 1.22,4 przed Rusinem 1:24.3.

Mecz piłki wodnej wygrali Węgrzy (4:2). Wszystkie bramki dla Polaków strzelił Jankowski.

Humor

Humor amerykański.

Prokurator w stanie Michigan znany jest z tego, że traktuje więźniów po ojcowsku, a przemówienia jego nacechowane są dobrodusznymi morałami. Kiedyś po odczytaniu wyroku, zwrócił się do skazanego:

— Oskarżony wiele zgrzeszył, ale przypuszczam, że wyrok śmierci będzie dla niego poważną przestrogą na przyszłość.

Ile zarabiają rzemieślnicy

Na podstawie danych z Małego Rocznika Statystycznego na rok 1937, największy odsetek rzemieślników przypadał na tych, którzy zarabiali tygodniowo od 10 do 20 złotych, ponieważ wynosił on 35,2 proc., po niżej 10 złotych zarabiało 32,9 proc., od 20 do 30 złotych — 16,9 proc., od 30 do 40 złotych — 7,5 proc., od 40 do 50 złotych 3,6 proc., od 50 do 60 złotych — 1,7 proc., od 60 do 70 złotych — 0,9 proc., ponad 80 złotych — 0,8 proc., od 70 do 80 złotych 0,5 proc. Są to dane, odnoszące się do wysokości zarobków w roku 1933.

Czechosłowacja zakupi w Polsce za 25 milionów lnu i konopi

Między poselstwem republiki czechosłowackiej w Warszawie a Ministerstwem Przemysłu i Handlu prowadzone są pertraktacje w celu zawarcia poważnej transakcji kompensacyjnej.

Z chwilą pomyślnego zakończenia rozmów, Czechosłowacja zakupi w Polsce, na zasadach kompensaty, lnu a częściowo i konopi za 25 milionów koron czeskich. Ponadto omawiana jest możliwość zakupienia przez Czechosłowację maszyn włókienniczych.

Pertraktacje są w toku i już w niedługim czasie powinny zostać sfinalizowane.

Dodać należy, że nie jest to pierwsza tego rodzaju transakcja, gdyż w początkach 1937 r. Czechosłowacja także na zasadach kompensaty zakupiła w Polsce lnu za sumę około 30 mil. koron czeskich.

Bezpłatne przedłużenie paszportów do Francji

15-dniowy termin paszportów na wyjazd do Francji drogą lądową i 21-dniowy przy przejeździe drogą morską może być przedłużony w ważnych wypadkach o 3 do 8 dni bez uiszczania dodatkowych opłat.

* * *

Opłata za jednomiesięczny paszport do Szwecji przy przejazdach drogą morską z portów polskich obniżoną została do 40 zł.

Od kogo nie wolno pobierać podatków?

Ministerstwo Skarbu w instrukcjach wy danych Izbom Skarbowym poucza, że podatek od dochodów niemoralnych nie może być pobierany. Można pobierać podatek od dochodów lichwiarza, ale nie od dochodów karciarza, kieszonkowca, oszusta.

Pomyślne zbiory bawełny w U.S.A przyczynią się do załamania cen

Urzędowe przewidywania statystyczne, świeżo ogłoszone w Stanach Zjednoczonych, oceniają tegoroczne zbiory bawełny jako bardzo duże, największe w porównaniu ze zbiorami w ciągu ostatnich 5 lat.

W związku z tym, przewidywane jest załamanie się cen bawełny. Obawa ta skłoniła reprezentantów stanów, produkujących bawełnę, do wysunięcia projektu przyznania przez rząd specjalnych kredytów farmerom, które pozwoliłyby im na zmniejszenie podaży bawełny na rynek. Jak słychać, prezydent Roosevelt jest zasadniczo skłonny poczynić odpowiednie zarządzenia pod warunkiem wszakże, że Kongres przyjmie rządowy projekty ustawy o kontroli produkcji rolniczej, która pozwoli na ograniczenie — w razie potrzeby — obszarów uprawnych.

Zygzaki

Nabierał na „kometę“

Niejaki Michał Włosik, warszawianin zamieszkały na Pradze, wpadł na pomysł nielada. W związku ze zbliżaniem się do ziemi komety Finslera ustawił na Pradze teleskop i „za jedne“ 10 groszy pokazywał kometę. Oczywiście znalazło się sporo amatorów „oglądania“ nieba. Amatorzy dopiero po niewczasie połapali się, że w międzyczasie jacyś „astromowie“ przeglądneli im kieszenie — i zabierali co popadło. W ten sposób wyciągnięto J. Skorupskiemu rewolwer, M. Kalenlaumowi zegarek itd.

Zawiadomiona policja przeprowadziła obserwacje, po której aresztowała całą szajkę złodziejaszków łącznie z paserem Kalma nem Talarem (oczywiście!). Mogą oni obecnie rozglądać kometę nie tyle przez lupę, ile przez kratę. Podobno czynią to bez poprzedniego zapału. (p).

Rolnicy czekają na zwyżkę cen żyta

Dotychczasowa podaż zboża na rynki krajowe jest bardzo umiarkowana. Obroty zbożem są nie wielkie, a w niektórych okolicach w transakcjach poza giełdowych od czuwany jest nawet brak dostatecznej podaży żyta. Wobec tej tak małej podaży zboża, działalność PZPZ w związku z kredytami, wyznaczonymi na stworzenie państwowych zapasów zbożowych, ogranicza się przeważnie do przystosowania odpowiednich magazynów i wyczekiwania na zwiększenie się podaży oraz ewentualne wytworzenie się nadwyżek zbożowych, ciążących nad rynkiem.

W niedługim czasie w związku z nastaniem okresu siewów i zazwyczaj występującym objawem zwiększenia się popytu na zboże wśród samych rolników producentów, oczekiwać można wzmocnienia się tendencji na zboże. Tak więc zwiększenie podaży i osłabienie tendencji na zboże, o ile nie nastąpi w okresie najbliższym, to zapewne nastąpić może najwcześniej przy końcu drugiej połowy września, z końcem siewów jesiennych. Obawy, aby późniwna podaż nie była zbyt wielka, okazały się nieuzasadnione wobec ogólnie mniejszych zbiorów w roku bieżącym, widocznym brakiem siomy i paszy i ogólnej prawie tendencji wśród rolników do wyczekiwania na zwyżkę ceny zboża.

———:000:———

Rokowania o płace w górnictwie

na razie bez rezultatu

W Katowicach odbyło się trzecie z kolei posiedzenie związków zawodowych górniczych z przedstawicielami przemysłu w sprawie nowej umowy górniczej. Dotychczasowe obrady doprowadziły do uzgodnienia kilkudziesięciu wysuniętych przez związki zawodowe żądań. Pozostało 39 punktów, co do których porozumienia nie osiągnięto, wobec czego obrady zostały odroczone do czasu zajęcia w tej sprawie stanowiska przez przemysłowców. Ma to nastąpić w czasie do 18 sierpnia. Wówczas sporne punkty przyjdą jeszcze raz pod wspólne obrady.

Wszystkie żądania robotników zmierzają do poprawy sytuacji pogorszonej przez kryzys gospodarczy i jego następstwa oraz stały postęp mechanizacji w przemyśle. Oddzielną natomiast sprawę stanowi żądanie 20 proc. ogólnej podwyżki zarobków, jako równoważnika strat poniesionych skróceniem czasu pracy oraz wskutek stałego wzrostu środków utrzymania artykułów pierwszej potrzeby. Z dotychczasowego zachowania się przemysłowców wnioskować można, że sprawa płac będzie najtrudniejszą do rozwiązania, gdyż nie są oni skłonni do jakichkolwiek podwyżek.

Czy termin podwyżki czynszów

zostanie odroczony?

Jak już donosiliśmy do sekretariatu p. premiera wpłynął memoriał związków lokatorskich w sprawie obniżki komornego. Równocześnie podobne obrady memoriały wpłynęły do Ministerstwa Skarbu, Opieki Społecznej i Sprawiedliwości. W memoriale tym Związki Lokatorskie podkreślają, iż w obecnych warunkach materialnych komorne wynosi około 20—30 procent wydatków przeciętnej rodziny robotniczej, urzędniczej lub innej. Od czasu obniżenia komornego, od 2 lat sytuacja gospodarcza kraju nie tylko nie poprawiła się, ale jeśli chodzi o wydatki rodzinne pogorszyła się i o ile z dniem 30 grudnia br. dekret o obniżce komornego przestanie obowiązywać grozi to katastrofą dla setek tysięcy rodzin w Polsce. Związek lokatorski prosi zatem o sprolongowanie ważności dekretu na przeciąg co najmniej jeszcze 5 lat.

Sprawa prolongaty dekretu łączy się z inną sprawą, która również nie została jeszcze załatwiona, a mianowicie sprawa zniesienia lub przedłużenia moratorium na długi hipoteczne.

Jest ona obecnie rozpatrywana przez zainteresowane ministerstwa i jest prawie pewnym, że moratorium to zostanie przedłużone. Jednocześnie jest opracowywany projekt, aby prolongata ta umożliwiła spłatę drobnej chociażby części długów hipotecznych.

Przemysłowcy łódzcy zapowiadają zwyżkę cen

wyrobów włókienniczych

Związek przemysłu włókienniczego, grupujący wielki przemysł włókienniczy, zatrudniający około 60 tys. robotników, przesłał przewodniczącemu komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego pismo, w którym oświadcza, że wobec przyjęcia orzeczenia komisji rozjemczej przez większość związków zawodowych robotniczych, zdecydował się nie zgłaszać sprzeciwu od orzeczenia, podkreśla jednak, że „zawierające orzeczenie podwyżki płac — w mniemaniu Związku — nie znajduje uzasadnienia, ani we wskaźniku kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, ani też w sytuacji koniunktu ralnej włókiennictwa polskiego“.

W zakończeniu Związek — pragnąc przy sposobności upiec własną pieczeń — inspiruje, że podwyżka płac robotniczych musi wywołać podniesienie się ceny wyrobów włókienniczych.

Syndykaty robotnicze w Irlandii a komunizm

W Dublinie odbył się „Tydzień Społeczny“, poświęcony specjalnie problemom społecznym i zawodowym, podczas którego skarbnik syndykatu drukarzy w przemówieniu swym z naciskiem zaznaczył, że niesłusznie pomawia się syndykaty robotnicze w Irlandii o sympatie komunistyczne.

„Pragniemy podkreślić — mówił — że obecne nasze położenie nie zadawalnia nas absolutnie, mimo to jednak świat robotniczy w Irlandii nie ma zamiaru dochodzić swoich praw żadną inną drogą jak tylko w myśl wskazań, zawartych w encyklikach papieskich Leona XIII i Piusa XI. Syndykat robotników irlandzkich ma prawo do błogosławieństwa i pomocy Kościoła dla swej działalności, jest ona bowiem zgodna z zasadami katolickimi“.

Z kraju...

RZUCIŁA NIEMOWLĘ ŚWINIOM NA POŻARCIE. We wsi Radoszno w powiecie kowelskim 25-letnia Nadzieja Muzyczuk powiła nieślubne dziecko, które następnie wrzuciła do koryta w chlewie świniom na pożarcie. Dziecko zostało całkowicie poszarpane. Wyrodna matka została aresztowana.

PIESZO ZE LWOWA DO TORUNIA. Do Warszawy przyszedł piechotą lwowianin, 13-letni J. Hapaluk, który od dwóch tygodni jest w podróży zdążając do Torunia, gdzie mieszka jego siostra. Chłopak skończył 7 klas szkoły powszechnej i rozpoczął praktykę u majstra. Niedawno zmarł jego ojciec, matka nie żyje od kilku lat. Rezolutny chłopak wyruszył więc w drogę do siostry. Miał wówczas przy sobie „majątek“ w wysokości 70 gr. Lwowski zarząd miejski dodał mu 1.50 zł i z tą sumą sierota puścił się na wędrówkę po Polsce. Po dwóch tygodniach wędrówki po wsiach, gdzie zarabiał na życie paszeniem krów, przybył do Dęblina. Tam zaopatrzono go w bilet do Warszawy, gdzie następnie kupiono mu bilet na statek i wysłano do Torunia.

ZLOT MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W ŁAŃCUCIE. Odbył się w Łańcucie zlot Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. Przyjęto szereg rezolucyj, podkreślających potrzebę wzmocnienia pracy katolickich stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i w tym celu postanowiono utworzyć okręg łańcucki K. S. M. Ż.

EKSPEDYCJA FILMOWA W TATRACH. Ekspedycja filmowa Pat. dokonała onegdaj na Beskidzie w Tatrach szeregu zdjęć filmowych, obrazujących akcję w terenie zasłużonego wieloletnią pracą ratowniczą na obszarze Tatr, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W zdjęciach brali udział najwytrawniejsi członkowie Pogotowia, przewodnicy tatrzańscy z Marusarzem Andrzejem i Wawrytką na czele.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH SIÓSTR W BYDGOSZCZY. Przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy w swoim mieszkaniu popełniły samobójstwo dwie siostry: 72-letnia Laura Gluske i 58-letnia doktorowa Władysława Plate z domu Uziemblo. Okazało się, że samobójstwo popełniła najpierw młodsza z sióstr, a w kilka dni później starsza, która nikomu nie powiedziała o czynie siostry i trzymała zwłoki w mieszkaniu. Samobójczy nie pozostawiły kartkę z napisem: „o naszą śmierć prosimy nikogo nie winić“. Komisja sądowo-śledcza bada przyczyny tego niesamowitego samobójstwa.

...i ze świata

MLEKO DLA LENINGRADU Z ESTONII. We wrześniu rozpocznie się wywóz świeżego mleka z Estonii do Leningradu, który z powodu trudności transportowych uległ w miesiącach letnich przerwie. Cena za litr świeżego mleka uzyskiwana w Leningradzie wynosi 16 centów, co znacznie przewyższa wysokość cen, osiąganych przy sprzedaży tego artykułu na wewnętrznym rynku estońskim. Estońskie sfery handlowe przewidują, że dostawy we wrześniu będą wynosiły około 10 tys. litrów mleka dziennie.

SZALEJĄCE W OSTATNICH DNIACH W LITWIE BURZE poczyniły olbrzymie szkody. W okolicach Poniewieża i w powiecie mariampolskim przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami, wyrządzając szkody w 180 gospodarstwach. Grad zniszczył w tym powiecie 50 proc. zasiewów.

REKORD SZYBKOŚCI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI osiągnął sędzia S. Atkinson w Kirkland Lake w Stanach Zj., który w ciągu 41 minut wydał wyroki w 69 sprawach. Wyroki opiewały na 927 dolarów nałożonych kar i około 400 dolarów kosztów sądowych.

W KOPALNI ZŁOTA W MIEJSCOWOŚCI NORANDA W KANADZIE ZGINĄŁ w wypadku przy pracy imigrant z Polski Julian Mucha, lat 38. Zmarły spadł z wysokości 30 metrów i zginął na miejscu. Osierocił on żonę i 4 dzieci.

W NEW BRIGHTON W STANIE NEW YORK ZAWALIŁY SIĘ DWA DOMY MIESZKALNE. Spod gruzów wydobyto dotychczas zwłoki 13 ofiar. Dokładna liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, gdyż prace ratownicze trwają. Katastrofę spowodowana została podmyciem murów przez niezwykle obfite deszcze, jakie padały tam w ciągu ostatnich dni.

———000———

Zgon wybitnego słowackiego działacza

W dniu 10 bm. odbył się w Słowacji w Dreźnie nad Hronem uroczysty pogrzeb wybitnego słowackiego działacza narodowego pastora Marcina Razusa. Jako przywódca słowackiego stronnictwa narodowego ewangelików, był Razus wytrwałym bojownikiem o sprawę autonomii Słowacji, a jego ideałem było zjednoczenie narodu słowackiego w jednolitym froncie autonomicznym. Pomimo zwalczania go przez zwolenników centralizmu, potrafił Razus wytrwać na swym posterunku przywódcy słowackich narodowców-ewangelików i stał się obok ks. Hlinki szermierzem idei suwerenności narodowej Słowaków. Od roku 1929 Razus był deputowanym do parlamentu czeskosłowackiego, gdzie rozwijał żywą działalność, wytykając konsekwentnie upośledzenie społeczeństwa słowackiego w Czechosłowacji.

———:oOo:———

Kronika kielecka

DOŻYWIANIE DZIECI W POW. KONECKIM. W ub. roku szkolnym z akcji dożywiania na terenie powiatu koneckiego korzystało 4.677 dzieci najbiedniejszych i bezrobotnych rodziców.

SUROWE KARY ZA NIEWYREMONTOWANIE BUDYNKÓW. Starosta kielecki ukarał właścicieli nieruchomości w Kielcach: K. Rególskiego i Z. Rajzmana grzywna po 3000 zł. każdego za niewykonanie zarządzenia wydziału technicznego Zarządu miejskiego w sprawie wyremontowania budynków przy ul. Sienkiewicza 9 i Mickiewicza 1.

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH. — Na wiejskim rynku pracy w woj. kieleckim panuje w związku ze żniwami znaczne ożywienie. Płaca dzienna robotnika rolnego waha się w granicach od 1 zł. do 1.50 z wyżywieniem. Bez wyżywienia waha sie do 2.50.

DZIATWA KIELECKA NA KOLONIACH LETNICH. Do Kielc powróciła grupa 300 dzieci z kolonii letnich, zorganizowanych przez Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych a subsydiowanych przez Zarząd miejski i Ubezpieczalnię Społeczną. Dzieci wyglądają czerstwo i zdrowo i znacznie przybrały na wadze. — W tych dniach wyjechała na kolonię druga grupa, licząca również około 300 dzieci. Kolonie letnie dla dziatwy kieleckiej urządzone zostały w tym roku w Suchedniowie, Łącznej i Ostojowie.

KUPCY POLSCY W WOLBROMIU UNARADAWIAJĄ HANDEL. Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Wolbromiu i przy pomocy miejscowej Ligi Antykomunistycznej w ostatnich czasach prowadzona jest wielka akcja w kierunku odżydzenia handlu w Wolbromiu, który blisko w 90 proc. jest w rękach żydowskich. Onegdaj pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia p. Jana Mazurka, odbyło się bardzo liczne zebranie, na którym wygłoszono referaty, jak odżydzić handel, przy czym jeden z mówców ks. Dubiel, proboszcz z Poręby Dzierżnej, poświęcił temu problemowi większą uwagę. Powzięto kilka doniosłych rezolucji.

STRAJK SZEWCÓW CHAŁUPNIKÓW WYBUCHŁ W KIELCACH. We wtorek wybuchł w Kielcach strajk szewców chałupników. Strajkujący domagają się prawie 100 proc. podwyżki zarobków oraz ubezpieczeń socjalnych, przy czym złożyli w kieleckim inspektoracie pracy projekt nowej umowy zbiorowej. Na razie strajkuje z górą 500 szewców, niewątpliwie jednak strajk rozszerzy się na cały okręg kielecki, liczący 4 powiaty, na których terenie pracuje około 8.000 szewców. Stanowisko nakładowców, których jest w Kielcach około 150, jest do tej pory nieprzejednane. O ile do piątku nie dojdzie do załatwienia postulatów strajkujących, w dniu tym szewcy chałupnicy przystąpią do strajku okupacyjnego. Nadzieje na pomyślną likwidację strajku są na razie znikome.

REGULACJA SILNICY ROZPOCZNIE SIĘ W TYM ROKU. Jak wiadomo, regulacja przepływającej przez Kielce rzeczki Silnicy została w tym roku zaniechana, ze względu na konieczność przebudowy wszystkich mostów nad rzeką w obrebie miasta. Obecnie Fundusz Pracy finansujący wspomnianą inwestycję, postanowił uruchomić roboty regulacyjne na innym odcinku Silnicy — od ujścia jej do Bobrzy (na Białogonie) w górę rzeki tak jak w stronę Kielc. W roku bieżącym bieg Silnicy uregulowany będzie na przestrzeni 3 km., do przedmieścia kieleckiego Pakosza. Rzeka otrzyma nowe koryto, odpowiednio wyprostowane, wycembrowane i obwałowane. Roboty regulacyjne rozpoczną się już w najbliższych dniach.

Propaganda kultury polskiej na Węgrzech

Debreczyn, w sierpniu.

Krakowskie Koło Przyjaciół Węgier — jak już donosiliśmy — zorganizowało pod kierunkiem dra Janusza Harajdy, lektora Uniwersytetu Jagiellońskiego tournee po Węgrzech, mające na celu propagandę kultury polskiej.

Pierwszym etapem był Debrecen, gdzie od 11 lat istniejące kursa letnie dla cudzoziemców przy tamtejszym Uniwersytecie zgromadziły elitę umysłową całej niemal Europy: **Rumunów, Włochów, Niemców, Estończyków, Bułgarów, Słowaków, Rosjan i in.** Wśród wymienionych na pierwszy plan wysunęli się Polacy, którzy w ramach Kursów Letnich urządzili „Wieczór Polski" w obecności przedstawicieli władz państwowych, uniwersyteckich i miejskich oraz kilkutysięcznej publiczności wszystkich zebranych w Debrecenie narodowości.

Program wieczoru obejmował śpiew, muzykę i taniec. Śpiew objęła **p. Elwira Czech,** o której prasa węgierska wyraża się, że „swym znakomitym głosem sprawiła prawdziwą rozkosz zebranej publiczności", zaś część pianistyczną p. **mgr Maria Dachówna,** która z wielkim powodzeniem i wyjątkowym talentem odegrała utwory Chopina i której grę jeden z naczelnych dzienników debreceńskich nazywa ciepłą i pełną uroczystego, wzniosłego tonu. Wśród programu wieczoru wyróżniła się specjalnie grupa taneczna, złożona ze studentów, członków Koła Przyjaciół Węgier, pod kierunkiem **prof. Al. Walden Hankusa.** Grupa ta, która odtańczyła mazura, kujawiaka i oberka, spotkała się z tak niezwykle gorącym przyjęciem zebranej publiczności, że każdy z tańców musiał być dwukrotnie powtarzany. Koroną wieczoru był odtańczony na „bis" przez prof. Hankusa i jego partnerkę p. Elwirę Czech „Czardasz", o którym prasa węgierska wyraża się, że „takiego wykonania mógłby pozazdrościć tej parze każdy rodowity Węgier".

O wielkim znaczeniu propagandowym wieczoru, jakie z głębokim uznaniem podkreśla prasa węgierska, zwracając uwagę na artystyczno-ekspresyjne i w wysokim stopniu „pouczające" odtworzenie regionalnych tańców polskich, świadczy jeszcze i fakt nader serdecznego odniesienia się do całej imprezy obecnego również na „Wieczorze" **dyrektora Kursów Letnich na uniwersytecie w Debrecenie dra Hankissa.** Naukowy dział Kursów Letnich w Debrecenie reprezentowało kilku najwybitniejszych przedstawicieli nauki z Polski, jak prof. Pietrzykowski z Warszawy, prof. Langrod (z Krakowa), dr Janusz Harajda, lektor U. J. w Krakowie, niestrudzony działacz i organizator na terenie zbliżenia Polski i Węgier, który w ramach Kursów wygłosił interesujący odczyt na temat: „Rola Uniwersytetu Jag. w historii Węgier". Wielkim powodzeniem cieszył się również wykład p. mgr Marii Dachówny (z Krakowa), która w języku francuskim wygłosiła w ramach Kursów Letnich odczyt na temat: „L'art musical en Pologne dans les plus caracteristiques moments de sou developpement", naświetlając najbardziej charakterystyczne elementy muzyki polskiej doskonale ułożoną i dobraną illustracją na płytach gramofonowych.

O uznaniu, z jakim spotkała się impreza polska świadczy na koniec fakt, że **uczestnicy „Wieczoru" zostali zaproszeni na rok następny,** obecnie zaś jadą w dalszą podróż artystyczną do wszystkich większych ośrodków kulturalnych Węgier, jak: Budapeszt, Szekesfehervar, Keszthely, Miskolcz i innych.

Uczestnik.

45 tys. nieprawnie pobieranych rent we Francji

Sprawa bezprawnego pobierania rent inwalidzkich i pensyj wdowich we Francji po poległych w czasie wojny niejednokrotnie była już poruszana na łamach prasy i w parlamencie. W związku z tym wyłoniono nawet specjalną komisję, która od dwóch lat zajmuje się weryfikacją. Jak wynika z ogłoszonych obecnie danych, komisja rozpatrzyła dotychczas 227 tysięcy spraw, **opowiadając się za zniesieniem 45.351 rent i pensyj, a utrzymując w mocy 143.626.** Ponadto komisja postanowiła zmniejszyć wysokość 2.942 rent, a odroczyła decyzję w 35.751 sprawach. Prace komisji nie są jeszcze definitywnie zakończone. Sam fakt zniesienia 45 tys. nieprawnie pobieranych rent daje wyobrażenie o rozmiarach popełnianych nadużyć.

Podwójne życie złodzieja

Znów policja warszawska ujęła osobnika, który prowadził podwójne życie. Jest nim urzędnik wydziału drogowego P. K. P. Zbigniew Drobnicki. Urzędnicy wydziału drogowego P. K. P. już od dwóch lat skarżyli się przełożonym, że w biurze grasuje jakiś nieuchwytny złodziej, który kradnie kapelusze, srebrne papierośnice, wieczne pióra itp. Nie można było zostawić bodaj na chwilę najdrobniejszej rzeczy, wszystko bowiem znikało jak kamfora. Przeprowadzono kilkakrotnie dochodzenia, lecz nie dały one żadnego wyniku. Dopiero prosty przypadek zdemaskował złodzieja. Z biura wydziału drogowego **ukradziono maszynę do pisania „Remington".** Tym razem zarządzono bardzo dokładne i szczegółowe badania i przesłuchano wszystkich urzędników, woźnych itp. Jeden z woźnych opowiedział, że gdy wieczorem sprzątał lokal, zastał w biurze urzednika Z. Drobnickiego, który odrabiał zaległości w pracy. Drobnicki wyszedł późno wieczorem, niosąc pod pachą sporą paczkę.

Przełożeni Drobnickiego nie przywiązywali do tego zeznania szczególnej wagi, ponieważ **urzędnik ten cieszył się jak najlepszą opinią.** Policja postanowiła jednak zbadać zawartość paczki i przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Drobnickiego. Znaleziono tam skradzioną maszynę oraz **cały skład papierośnic, zapalniczek, zegarków i t. p.** W krzyżowym ogniu pytań, Drobnicki załamał się i przyznał się do kradzieży.

W dalszym ciągu dochodzeń okazało się, że **złodziej-urzędnik posiada w kartotekach urzędu śledczego dość dokładnie spisany życiorys, z którego wynika, że jest on zawodowym złodziejem, notowanym za kradzieże kilkanaście razy.** Po uzyskaniu tych rewelacyjnych szczegółów, człowieka o podwójnym życiu osadzono w areszcie.

Świetne rezultaty „katechizacji przez korespondencję" w Kanadzie

Przed kilkoma miesiącami pewien misjonarz kanadyjski zorganizował w jednej z wiosek kurs katechizmu za pośrednictwem korespondencji. Jak się okazuje, pomysł ten dał nadspodziewanie pomyślne rezultaty. **Dzieci znajdują niebywałą radość w otrzymywaniu listów, zawierających indywidualne odpowiedzi na ich pytania.** Odpowiedzi i pytania, przez dzieci z wielką starannością wypisywane do katechety, świadczą dowodnie o tym, że treść otrzymywanych przez nie listów jest starannie odczytywana i przemyślana. **Zadawane przez misjonarzy tematy są opracowywane bez porównania lepiej aniżeli w przeciętnej klasie szkolnej,** gdzie zazwyczaj nauka katechizmu polega na wykuwaniu na pamięć. Metoda „katechizacji „przez korespondencję" cieszy się coraz większą popularnością wśród dzieci Kanady. Mali mieszkańcy wioski, o której mowa, opowiadają dzieciom innych wiosek kanadyjskich prerii o otrzymywanych listach i **misjonarz zasypywany jest korespondencją dzieci, które także chcą brać udział w tej wymianie listów.** Ponieważ w okolicach tych nauka religii nie jest uwzględniona w programie szkolnym, katechizacja w drodze korespondencji ma wielkie zadanie do spełnienia.

Szaleńczy czyn studenta egipskiego

Donoszą z Glasgow w Anglii o krwawym dramacie, jaki się tam rozegrał. Pewien Egipcjanin, student szkoły dentystycznej, **zastrzelił z rewolweru swego teścia, jego córkę 14-letnią, swe własne 16-miesięczne dziecko oraz szofera taksówki,** który na odgłos strzałów pośpieszył na pomoc. Stan żony, do której strzelał również, jest b. poważny. Po dokonaniu krwawego czynu **Egipcjanin popełnił samobójstwo.** Przyczyną dramatu miały być nieporozumienia rodzinne.

———:oOo:———

Kronika przemyska

ZANIEPOKOJENIE NA FRONCIE ROBÓT PUBLICZNYCH. Fundusz Pracy udziela gminie m. Przemyśla kredytu po 35.000 zł. miesięcznie, co wystarcza na zatrudnienie najwyżej 600—700 ludzi — miasto zaś miało na wiosnę 2000 przeszło bezrobotnych, z czego przyjęto do pracy zaledwie połowę. Wydatki na robociznę wzrosły o 40 do 50 proc. tak, że kredyty preliminowane na miesiąc sierpień, wrzesień i październik, są już obecnie na wyczerpaniu, skutkiem czego mówi się o redukcji, na razie, około 300 robotników. Zaniepokojeni tymi pogłoskami wysłali oni deputacje do urzędującego wiceprezydenta miasta inż. Wyspiańskiego w czasie, gdy bawił w Przemyślu wicedyrektor Wojew. Biura Funduszu Pracy p. Gajecki. Wiceprezydent po porozumieniu się z p. Gajeckim oświadczył delegacji, że ma na razie do dyspozycji 85.000 zł. i robotników redukować nie zamierza, przy czym p. dyr. Gajecki obiecał dalsze kredyty na roboty, względnie wysłanie partii robotników w liczbie 300 do Sandomierza.

ZJAZD MATURZYSTÓW Z R. 1916/17 byłych uczniów gimn. im. Morawskiego na Zasaniu, zwołany przez inż. K. Kietlykę odbył się w Przemyślu przy udziale 25 uczestników. Na zjazd przybył również ówczesny katecheta tego Zakładu, ks. prałat dr Kotula z Drohobycza.

ZEBRANIE PRACY POLSKIEJ odbyło się dnia 7 bm. w wypełnionej sali Sokoła, na którym przemawiali pp. prof. Szklarczyk ze Lwowa i Bilan z Przemyśla. Imponujący przebieg zebrania świadczy o zaniku wpływów socjalistycznych, tak do niedawna silnych w Przemyślu.

DOM OPIEKI NAD CHŁOPCAMI pod wezwaniem św. Józefa w Przemyślu, przechodzi obecnie fatalny kryzys. W Zakładzie tym znajduje się 120 pupilów, z których połowa nic nie płaci, zaś druga połowa zaledwie 5 do 30 zł. miesięcznie. Chłopcy mają całe utrzymanie i naukę, jak również własną orkiestrę, a instytucja ta w ciągu kilku nastoletniego swego istnienia puściła w świat kilkaset chłopców, wychowanych na zdrowych katolickich zasadach. W ostatnich czasach znacznie osłabły datki na ten szlachetny cel łożone i cały Zakład się chwieje — wobec czego ksiądz dyrektor apeluje do społeczeństwa, by nie dopuściło do całkowitej zagłady tej tak pożytecznej placówki katolickiej. — (ak).

Radio

SOBOTA 14 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze": 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt: 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka salonowa; 17.30 Audycja konkursowa; 17.50 Na Podolu biały kamień — pogadanka ze Lwowa; — 18.00 Nasz program; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Koncert solistów; — 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Nowiny leśne; 21.05 Muzyka taneczna (dożynki); 21.40 Bawarskie pieśni ludowe; 22.05 Regionalna transm. z Trok; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka lekka i taneczna na płytach.

Lwów, godz. 12.15 Jak powinno być w obejściu wiejskim — pogadanka dla gospodyń; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.45 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Praktyczne wskazówki dla zbieraczy motyli pogadanka; 18.25 Swaczyna u Doroiki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

STRAJK W CEGIELNI. Wczoraj po południu 50 robotników zajętych w cegielni Bauma na Bielowsku 31, wstrzymało się od pracy z powodu niewypłacania im zarobków.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W RESTAURACJI. Do restauracji na pl. Strzeleckim przybyła wczoraj w południe jakaś młoda kobieta i poleciła sobie podać szklankę piwa. Po chwili przybyła wlała do szklanki większą ilość jodyny i wypiła całą zawartość. Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło desperatce pomocy, po czym przewiozło ją do szpitala powszechnego. Desperatką okazała się 20-letnia Stefania Wojtowiczówna, pomocnica krawiecka, która targnęła się na życie na tle zawodu miłosnego.

:oOo:

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Święta i jej błazen“ — według powieści Agniezki Günther.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic“.
CASINO: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
CHIMERA: „Dla ciebie Mario“ (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście“.
GLORIA: „Epizod“ i „Czarna perła“.
GRAŻYNA: „Wybuchowa blondynka“ z Jean Harlow — i „Niebezpieczny flirt“.
KOPERNIK: „Róże“ — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery“ z Borysem Karloffem.
METRO: „Koenigsmark“, oraz „Dwie Joasie“.
MUZA: „Noc w operze“ i „Ręce zawinily“.
PALACE „Dorożkarz nr 13“.
RAJ: „Dzieci szczęścia“ z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Żółty skarb“ i rewia Refrena.
ŚWIT: „Niesamowity dom“ i rewia.
TON: „Grand Hotel w powietrzu“.
UCIECHA: „Bohater z Teksasu“ i rewia.

W jakim celu płk. Sławek przybył do Krakowa?

Z wiarygodnego źródła otrzymaliśmy informacje, że celem pobytu płk. Sławka w Krakowie, o czym donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, było zapoznanie się na miejscu z przebiegiem niedzielnego Zjazdu Legionistów, a m. in. z powodami odwołania wymarszu uczestników zjazdu na Sowiniec.

Wojewoda Gnoiński zwiedzi ośrodki hodowlane

Z początkiem nadchodzącego tygodnia wojew. **Gnoiński** uda się w towarzystwie reprezentantów krak. Izby Rolniczej w **Górce** celem zwiedzenia ośrodków hodowlano zarodowych bydła rasy polskiej, czerwonej. Przy tej sposobności p. Wojewoda zapozna się z racjonalną gospodarką **na halach**. — Z okazji pobytu p. Wojewody odbędzie się uroczyste poświęcenie kilku ośrodków.

Proces „badacza Pisma św.“

Prezes „Stowarzyszenia Badaczy Pisma św.“ w Krakowie **Józef Połeć** wyszydzał na zebraniach członków tej sekty, organizowanych w zimie b. r., przedmioty czci religijnej katolików. Spotka go za to zasłużona kara. Wojowniczy sekciarz stanie przed sądem, który wymierzy mu przykładną karę.

Profesor gimnazjalny postrzelił ucznia

Przykry wypadek, spowodowany lekkomyślnością wydarzył się wczoraj w Podgórzu. W jednym z ogrodów przy ul. Redemptorystów urządził sobie „polowanie“ profesor gimnazjalny K. Pikulski. Za broń posłużyła mu wiatrówka. Pech chciał, że jeden ze strzałów trafił w lewe podudzie przechodzącego ulicą ucznia 7-letniego Zdzisia Jelonka. Przypadkową ofiarą lekkomyślności p. profesora zajął się lekarz, równocześnie władze policyjne spisały odpowiedni protokół.

Bezrobotny nauczyciel
zarzucił wizytatorowi nadużycia

Bezrobotny nauczyciel **Alfred Słowik z Wieliczki** od dłuższego czasu starał się o posadę w szkolnictwie. Ponieważ starania nie odnosiły skutku napisał do Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego, a następnie do Ministerstwa W. R. i O. P. listy, w których **zarzucił wizytatorowi Witkowskiemu karupcję i tolerowanie nadużyć, popełnianych rzekomo przez dyrektorów dwóch prywatnych krakowskich szkół handlowych.** Następnie p. Słowik udał się do kierownika biura personalnego Kuratorium Szkolnego **dr. Korczyńskiego** i powtórzył zamieszczone w listach zarzuty.

Władze przeprowadziły dochodzenia i stwierdziły, że podniesione przez Słowika zarzuty nie **odpowiadają prawdzie**, wobec tego stanął on w dniu wczorajszym przed sądem. Ponieważ na rozprawę nie stawił się główny świadek dr Korczyński sędzia **Bobilewicz** rozprawę odroczył.

Pięć wagonów rozbitych na stacji w Czarnej

Wczoraj w południe na stacji kolejowej w Czarnej pod Tarnowem maszynista Antoni Brzowczyk w czasie nieostrożnego manewrowania lokomotywą najechał na stojące wagony towarowe. Na skutek zderzenia uległo rozbiciu pięć wagonów towarowych, z których dwa były próżne, trzy zaś wypełnione nawozami sztucznymi. P. K. P. poniosła skutkiem wypadku 50 tys. zł strat. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Wicemin. Świtalski w Krakowie

W czwartek przybył do Krakowa samochodem z Warszawy wiceminister skarbu Świtalski i przeprowadził inspekcję Inspektoratu Straży Granicznej. Z Krakowa wicemin. Świtalski uda się na Podkarpacie celem dokonania lustracji poszczególnych placówek granicznych.

PODPALIŁ DOM WŁASNEJ MATKI.

W Jaworzniu niejaki **Józef Kaczmarczyk** podpalił z zemsty dom własnej matki Rozalii. Oprócz podpalonego domu ogień uszkodził zabudowania sąsiada.

TARNOWSCY TRANSPORTOWCY OTRZYMALI PODWYŻKĘ.

W Tarnowie nastąpiła częściowa likwidacja strajku transportowców. Kilka firm podpisało umowę z pracownikami przyznając im **15 procent podwyżki.**

—ooo—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Danusia Rachwalikówna l. 2, — Śp. z Kotarbińskich Idalia Pawlikowska, l. 71, wdowa po dyr. teatru. — Śp. z Pruchnickich Eufemia Nossekowa l. 76, wdowa. — Śp. z Kulczyńskich Maria Drzygiewiczowa, l. 57, wdowa. — Śp. inż. Antoni Müllerler, l. 85, em. dyr. salin wielickich. — Śp. z Kiernickich Maria Zawadzka, l. 66, wdowa po urz. m. — Śp. Mikołaj Woroniecki, l. 85 mistrz stolarski. — Śp. Zachariasz Piątek, l. 58, kaflarz. — Śp. inż. Alfred Kramarski, l. 58, architekt. — Śp. Stanisław Iwaniak, l. 50 przedsiębiorca przewozowy.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.
Piątek 13 sierpnia: „Szkoła żon“.
Sobota 14 sierpnia: „Woźny i minister“.
Niedziela, 15 sierpnia: „Woźny i minister“.

ADRIA: „Tajemniczy strzał“ (Buck Jones) „Suzy“ (Jeanne Harlow).
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: I. Kochanka króla. II. Penny.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 12 do niedzieli 15 sierpnia 1937 włącznie. „Dwa dni w raju“.
PROMIEŃ: I. „Jej pierwsza miłość“: II. Dedektyw Helena Garfield.
SZTUKA: Miłość w masce.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Cyrk Barnuma“ (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones).
UCIECHA: Zaginiona wyspa.
WANDA: „Ben Hur“ (Ramon Navarro).

:oOo:

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SZKOŁY ŻON“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś w piątek nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło Moliera „Szkoła żon“ z genialną kreacją Stefana Jaracza. Na zakończenie występów Teatru Ateneum jutro i pojutrze „Woźny i minister“. Na wszystwie te przedstawienia ceny miejsc znacznie zniżone.

:oOo:

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Dla wdowy Gaworowej: Soroczyńska Aleksandra zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: S. P. zł. 2; M. N. P. zł. 4.

Dla wdowy Z. S. z dwojgiem dzieci: M. R. zł. 5; N. N. zł. 2; Sobolewska — Mikulice — p. Kańczuga zł. 10.

Na kuchnię S. Samueli: Dr. Łubkowski — Cieszyn zł. 5.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.
13. Piątek. Św. Hipolita.
Wschód słońca 4.15 zachód 19.06.
Długość dnia 14 godzin 51 min.

—oOo—

WIELKIE PIELGRZYMKI W KRAKOWIE. W czwartek przybyły do Krakowa trzy wielkie pielgrzymki z Łodzi 1.200 osób, z Kalisza 500 osób i z Łucka 500 osób. Pielgrzymkę z Łodzi zorganizowała Akcja Katolicka. Na czele jej stanął ks. Nowicki, dyrektor łódzkiego D. I. A. K.

STYPENDIA DLA LEKARZY. Ministerstwo Opieki Społ. organizuje w roku bieżącym w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie kurs hygieny publicznej dla lekarzy, który trwać będzie od 1 października do 31 marca 1938 r. Kurs powyższy wymagany jest od kandydatów do państwowej i samorządowej służby zdrowia. Lekarze mający co najmniej trzechletną praktykę lekarską mogą ubiegać się o stypendium w wysokości 210 zł. miesięcznie. Podania składać należy we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania kandydata Urzędzie Wojewódzkim w terminie do dnia 1 września br.

KOMU WOLNO ZBIERAĆ SKŁADKI DLA L. O. P. P. Zarząd obwodu m. L. O. P. P. w Krakowie zawiadamia, że upoważnionymi inkasentami do pobierania składek członkowskich i sprzedaży tabliczek L. O. P. P. na terenie obwodu miejskiego są: pp. Wróbel Wład. i Toroń Ferd., legitymujący się dowodem osobistym, oraz upoważnieniem zaopatrzonym w pieczęć Obwodu Miejskiego L. O. P. P. i podpisy prezesa i sekretarza. Przy każdorazowym inkasie względnie ofiarowaniu tabliczek należy żądać wymienionych dowodów.

PO RAZ DRUGI ZASŁABŁ NA ULICY. Przedwczoraj opuścił szpital św. Łazarza po odbytej operacji Jan Kapral. Ponieważ najprawdopodobniej zwolniono go przedwcześnie ze szpitala. Kapral zasłabł na ulicy i przewieziony został przez karetkę Pogotowia Rat. do schroniska Braci Albertynów. Wczoraj Kapral udał się w kierunku dworca kolejowego, by wyjechać do domu i zasłabł po raz drugi. Znowu interweniowało Pogotowie Rat. Prawdopodobnie byłoby do tego nie doszło, gdyby zatrzymano Kaprala jeszcze kilka dni w szpitalu.

POCIĄG POPULARNY NA ZJAZD B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1913—1920, który 15 i 16 b. m. odbędzie się we Lwowie wyjedzie z Krakowa 15 b. m. o godz. 0.35 w nocy. Powrotny wyjazd ze Lwowa 16 b. m. o godz. 23.45. Cena biletu zł. 12 gr. 70.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano Pogotowie Rat. przewiozło do szpitala 19-letnią służącą Michalinę Paleczną, która wśród niewyjaśnionych okoliczności uległa zatruciu gazem świetlnym w mieszkaniu niejakiego Zelingera przy ul. Grodzkiej 12.

CO GUBIĄ KRAKOWIANIE. Zarząd M. ogłosił wykaz przedmiotów znalezionych od 1 maja do 30 czerwca. Obejmuje on 154 przedmioty. Znajduje się wśród nich 1 rower, wiele par rękawiczek, płaszczyk dziecinny i t. d.

Aktualności krakowskie

„Niesamowita niedziela w Krakowie“. — „Był to ostatni Zjazd Legionistów“. — Na tematy turystyczne. — Co się dzieje w Związku Rzemieślników Krakowskich.

Wydarzeniami politycznymi, których terenem był w ub. niedzielę Kraków, zainteresowała się cała prasa polska. Podnieść jednak należy, że w doniesienich swoich korespondenci pism pozakrakowskich zajęli się **nie tylko Zjazdem Legionistów.** Zainteresowało ich również co innego. Korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ w liście z podwawelskiego grodu zatytulowanym **„Niesamowita niedziela w Krakowie“** tak pisze m. in.: W niedzielę **„tłumy krakowskiej publiczności, które wyległy na ulice, zdumione były wielką ilością „przyjaciół Monopolu Spirytusowego“, których spotkać było można dosłownie wszędzie. Chodzili gromadami trzymając się za ręce i zaczepiali spokojnych przechodniów.** Rano widziało się ich niewielu, ale we wczesnych godzinach popołudniowych złośliwi twierdzili, że w Rynku na linii A—B, trudno było odróżnić który przechodzień jest trzeźwy, a który pijany. — Wieczorem atmosfera przeczyściła się nieco. Pijacy poszli spać, albo też trzeźwi odprowadzali ich do najbliższych pociągów, byle tylko jak najprędzej wynieśli się z Krakowa. — **Kraków przeżył dzień naprawdę niesamowity. Kto byli ci ludzie, za czyje pieniądze się bawili i konsumowali olbrzymie — według opinii krakowskich restauratorów — ilości alkoholu nie wiem, bo śledztwa nie prowadziłem...“** zapewnia bydgoski dziennikarz.

W ustępach poświęconych Zjazdowi Legionistów „Dziennik Bydgoski“ zapewnia, że powodem odwołania marszu uczestników zjazdu na Sowiniec nie były ulotki kolportowane obficie wśród uczestników względnie obawa nadprogramowych przemówień, lub niepogoda. „Zapewniono, że **przyczyna była bardziej prozaiczna...“** Niestety autor korespondencji nie pisze jaka to była przyczyna. A szkoda. Kończy on swe interesujące doniesienia twierdzeniem, że **już w niedzielę podawano sobie w Krakowie z ust do ust opinię jednego z dygnitarzy, który miał się wyrazić, że „był to ostatni Zjazd Legionistów“.**

* * *

Niestety nie wszyscy w Krakowie doceniają wartość turystycznej propagandy i leżący w interesie miasta obowiązek popierania jej w miarę możności. Pouczyła mię o tym scena, niezbyt zresztą miła, zaobserwowana w pewnej cukierence z Rynku Gł., mającej pretensje do pierwszorzędnej. Było to w godzinach przedpołudniowych. Z Katowic nadjechał jak zwykle sznur aut. Ślązacy co niedziele wykorzystują piękną szosę Katowice—Kraków, otwartą przed kilku miesiącami, do samochodowych wycieczek do Krakowa. Wyprawy takie należą obecnie na Śląsku do dobrego tonu. Otóż jeden z takich automobilistów wylądował w owej cukierni krakowskiej. Zjadł ciastko i wypił kawę, nawiasem mówiąc lurę pośledniego gatunku. Przedstawiony mu rachunek wyglądał następująco: „kawusia“ — 1 zł (słownie jeden złocisz), ciasteczko — 20 gr. Gość się oburzył.

— Co za taką lurę w takim lokalu 1 zł?

W Katowicach w wielu cukierniach o niebo przyzwoitszych ceny są bez porównania niższe, a przecież to miasto przemysłowe, zaliczane do najdroższych w Polsce.

O słusznych powodach swego oburzenia Ślązak będzie rozpowiadał na prawo i lewo znajomym. Reklamy to Krakowowi nie zrobi. A na wszystko jest rada. Czynniki regulujące ceny winny zaprosić panów cukierników i restauratorów, oczywiście nie wszystkich, tylko tę część, która ciągle jeszcze myśli zaśniedziałymi kategoriami i wytłumaczyć im m. in, że cena 1 zł. za szklankę choćby nawet zabielonej mlekiem lury w lokalu niesłusznie dzięki tradycji zaliczanym do pierwszorzędnych, to stanowczo za drogo...

* * *

Ostatnie zebranie Związku Rzemieślników Krakowskich pozostawiło u wielu uczestników wspomnienie **bardzo przykre.** Wiadomo, że w organizacji tej istnieją dwa zwalczające się ugrupowania. Ostatnio prowadzone były między nimi rozmowy o zawarcie pewnego rodzaju ugody, porozumienia między dwoma skłóconymi odłamami chrześcijańskich rzemieślników. Zamiast przypieczętowania ugody zebranie wprowadziło nowe zadrażnienia. Przyszło na nim jak wiadomo do ostrej walki przy wyborach zarządu. Jedno z ugrupowań dysponujące zaledwie kilkoma głosami większości (zdaje się, że tylko na tym zebraniu) niepotrzebnie uciekło się do pomocy policji i specjalnej straży... Grupa, która nie zdołała obsadzić swoim kandydatem stanowiska prezesa opuściła jak wiadomo na znak protestu salę obrad. W pierwszej chwili mówiono o rozłamie w związku. Wiadomość na szczęście niezgodna z prawdą, z drugiej jednak strony nic nie słychać by podjęte zostały jakiekolwiek próby zażegnania konfliktu. A tym czasem sytuacja Związku nie jest różowa. Nie tylko nie przyczynia się do jego rozkwitu panujące rozdwojenie wśród członków, ale równocześnie wyłaniają się **pewne trudności finansowe.** Lokal przy ul. Sławkowskiej jest stanowczo za drogi. Związek płaci bowiem podobno **600 zł. miesięcznie.** Jeśli się do tego doliczy inne związane z jego prowadzeniem wydatki, które oceniają na 300 do 400 zł., otrzymamy sumę wydatków miesięcznych około **1.000 zł.** Na chude kieszenie rzemieślnicze i dzisiejsze ciężkie czasy wydatek kosztowny. Nowy zarząd zdaje sobie widocznie z tego sprawę, bo **poszukuje podobno nowego, tańszego lokalu.** Ale nawet tańszy lokal na nic zda się, gdy w organizacji nie zapanuje zgoda, która jest jednym z warunków siły każdego stowarzyszenia.

ak.

:oOo:

Jan Kołodziej
Komornik Sądu Grodzkiego
w Niepołomicach.
Dnia 9 sierpnia 1937 roku.

Km. 48/37 i 46/37.
Sprawa: Bank Kredytowo-Spółdzielczy w Bochni c/a Antoni Sala i tow. w Świdówce.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach, Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach nrd 32, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 roku o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach w sali nr 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników: 1) Marii z Kowalów Biernatowej w Nieznanowicach, 2) Antoniego Sali, 3) Anny z Kowalów Salowej, 4) Stanisława Długosza — wszystkich w Świdówce nieruchomości: I. 1) lwh. 71 gm. Nieznanowice dł. Marii z Kowalów Biernatowej własnej skład. się z pbud. lkat. 28, pgr. lkat. 88, 89/2, 90/1, 91, 92/2, 633, 107 o łączne pow. 1 mórg 439 s. kw. Na realności tej stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. Realność lwh. 71 gm. Nieznanowice wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 1.640 zł. — 2) Realność lwh. 282 gm. Nieznanowice dł. Marii z Kowalów Biernatowej, własnej skład. się z pgr. lkat. 164/5 w połowie dłużniczki własnej o pow. 432 s. kw. — 1/2 cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice oszacowana została na kwotę 216 zł. — II. Realności lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. dł. Stanisława Długosza w Świdówce własnej skład. z pbd. lkat. 54/1, pgr. lkat. 85, 87, 88/1, 89/1; 103/1; 104, 105/1; 151/1; 152/1; 153; 154/1, 155/1, 257/1, 267/1, 286/1, 287/1; 300/1; 301/1; 302/1; 128/10 o łącznej pow. 10 morgów 1.318 s. kw. Na parceli pbud. lkat. 54/1 stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. Realność lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 13.939.— złotych. III. 1) Realności lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. dł. Anny z Kowalów Salowej własnej skład się z pgr. lkat. 48/6 o pow. 52 a. 98 m. kw. czyli 1.473 s. kw. oszacowanej na kwotę 736 zł. 50 gr. — 2) Realności lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. dł. Antoniego Sali własnej skład. się z pbud. lkat. 70, pgr. lkat. 32, 33, 34; 35; 36; 37; 38; 39 o łącznej pow. 9 morgów 1.385 s. kw. Na parceli pbud. lkat. 70 stoi dom mieszkalny wraz z przynależnościami. Nieruchomość lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. stanowiąca własność dł. Antoniego Sali wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 10.092 zł. 50 groszy. — IV. Realności lwh. 1 gm. Książnice dł. Stanisława Długosza własnej skład. się z pbud. lkat. 54, pgr. lkat. 32; 33; 63; 64; 365; 709; 710; 711; 712; 713; 714; 715; 716; 717; 718; 719; 722; 758; 1011/2; 1011/3, o łącznej pow. 10 morgów 1.397 s. kw. Na parceli pbud. lkat. 54 stoi dom drewniany wraz z przynależnościami. — 1/2 cz. lwh. 1 gm. Książnice dł. Stanisława Długosza własnej wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 8.252 zł. 12 gr. Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach. — Cena wywołania wynosi odnośnie do realności lwh. 71 gm. Nieznanowice 1.230 zł., odnośnie do 1/2 cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice 162 zł., odnośnie lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. 10.454 zł. 25 gr., odnośnie lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. 552 zł. 37 gr., odnośnie lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. 7.569 zł. 09 gr., odnośnie 1/2 cz. lwh. 1 gm. Książnice 6.189 zł. 09 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realnści lwh. 71 gm. Nieznanowice 164 zł., odnośnie 1/2 cz. lwh. 282 gm. Nieznanowice 21 zł. 60 gr., odnośnie lwh. 12 gm. Niewiarów I. cz. 1.393 zł. 90 gr., odnośnie lwh. 244 gm. Niewiarów I. cz. 73 zł. 65 gr., odnośnie lwh. 13 gm. Niewiarów I. cz. 1.009 zł. 25 gr., odnośnie 1/2 cz. lwh. 1 gm. Książnicc 825 zł. 21 groszy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu Grodzkiego w Niepołomicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach
(—) **Jan Kołodziej.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
I. Km. 1583/37.
Dnia 5. lipca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Maksa Neuwirtha w Nowym Jorku St. Zjedn. przez pełnomocnika Salomona Monderera w Krakowie, ul. Czarneckiego 10. przeciwko dłużniczce Racheli vel Róży Celnik w Krakowie, ul. Grodzka 42. o zł 24.000.— zpn. na wniosek wierzyciela pop. oraz na podstawie art. 509, 514, 515, 518 i 608 kod. handl.) (Rozp. Prez. R. P. z dnia 27. VI. 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 502) i Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 1. lipca 1934 r. o trybie dokonywania licytacji publicznej przewidzianej art. 510. i nast. kod. handl.

w y z n a c z a m

sprzedaż w drodze publicznej licytacji; **towarów tekstylnych** na dzień

14. sierpnia 1937 r. o godz. 16-tej.

z tym, że licytacja odbędzie się w składach Firmy Hartwig w Krakowie przy **ul. Długiej 72.** i nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Ruchomości sprzedać się mające można oglądać w wyżej podanej firmie w okresie na trzy dni przed licytacją w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy.
Konto P. K. O. 415.009.
Dnia 18 lipca 1937.
Km. 252/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy na wniosek Henryka Hauta, kupca w Jarosławiu, zast. przez Dra Eryka Reslera, adwokata w Jarosławiu, ul. Mickiewicza 1., na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1937 o godz. 16 w Przyborowiu, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Adama i Józefy Brogowskich w Przyborowiu składających się: z 1 psyche z lustrem, 1 stolika, 4 krzeseł giętych, 1 komody dębowej, 1 narzutki na otomanę, 1 radio-aparatu z głośnikiem i akumulatorem (3-lampowe), 2 dywanów, 2 szafek nocnych, 1 szafy na ubranie i 1 maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę 855.00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy
Jan Rychter.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15.
Sygn. Km. 324/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1937 r. od godziny 10 w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 15 i przy ul. Wł. Jagiełły, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do mgra Zygmunta Maksaya w Oświęcimiu a składających się z urządzenia domowego, froterki elektrycznej, wagi osobowej, 4 fachy z półkami i szufladami, lampy elektrycznej, witryny oszklonej, 44 flaszek wody kwiatowej, 20 litrów wody kwiatowej, 110 szt. mydeł toaletowych, 50 pudełek różnych pudrów, 50 flaszek wody kolońskiej i perfum i 15 flaszek wody mineralnej.

Ruchomości w/w oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 9 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) **Feliks Winkler.**

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej i t. p. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU“

Wdowa z dwojgiem maleństw w skrajnej nędzy. Do redakcji naszej zgłosiła się Z S. młoda kobieta, z dziewczynką— liczącą około 3 lat oraz niemowlęciem: którą niedawno odumarł mąż. — Kobieta ta znalazła się w skrajnej nędzy. Polecamy ją gorąco opiece towarzystw — dobroczynnych i sercom dobrych ludzi. Adres jej znany jest administracji „Głosu Narodu“, do ktorej można nadsyłać wszelkie zapomogi z zaznaczeniem — „Dla wdowy ZS z dwojgiem dzieci“.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 5

— Twierdzę — zapalczywie przerwał doktór — że w życiu Krysi brakuje słońca, młodości... Zastanów się hrabia: tu w pałacu wszyscy są starzy! Cieciorkowska!... o panu nie mówię... sam wiesz, ile masz lat... Nauczycielki, te od lekcji.... no! — wzniósł oczy w górę — mają chyba razem przeszło sto lat! szczęście, że te babiny wyjechały na wakacje... trochę się powietrze oczyściło!

Roześmiał się. Hrabia słuchał zafrasowany.

— Trudno, żebym do Krysi trzymał jakieś kozy — mruknął z gniewem — te młode dzisiejsze...

— No, no, nie tak pesymistycznie, mój hrabio! można jeszcze znaleźć porządne solidne dziewczyny... Zresztą, co tu gadać! oto są skutki pańskiego systemu.

Ręką ukazał niknące w oddali postacie. Krasnohorski westchnął i kulejąc, do swojego fotela powrócił.

— Więc jaka pańska rada? — zapytał z rezygnacją.

— Bardzo prosta! Sprowadź pan do Krysi jakąś młodą... niech się nazywa: nauczycielką... ale do diabła na razie z lekcjami! niech uczy dziecko radości życia, beztroskiej wesołości! powiedz pan, czyś słyszał kiedy Krysię śmiejącą się tak głośno... hałaśliwie... po dziecinnemu?...

— Nie! — przyznał hrabia z westchnieniem.

— A widzisz pan! otóż zapewniam hrabiego: w dniu, w którym to usłyszysz, w którym Krysia potargana i umorusana będzie biegać po parku... w dniu tym będzie zdrowa! tu żadne mikstury nie pomogą!

Wstał, aby się pożegnać. Ujrzał pod oknem przechodzące postacie Cieciorkowskiej i Krysi, które wracały do domu. Otrząsnął się.

— Jabym też oszalał — mruknął.

Uścisnął rękę hrabiego i wybiegł, a po chwili uszów Krasnohorskiego dobiegł turkot odjeżdżającego wolantu.

Ordynat przez chwilę siedział nieruchomy, zapatrzony w ziemię... Doktór miał rację... zupełną rację...: Krysi brakło radości życia, którą mogło jej dać tylko młode otoczenie... Bo ani on... ani bracia. Wzruszył ramionami: Alfred stale przebywał poza domem, a gdyby nawet... trzydziestoletni dyplomata nie był towarzyszem dla dwunastoletniego dziecka. Ani Eryk...

Zdecydowanym ruchem ujął pióro i przysunąwszy sobie arkusik papieru listowego, zaczął pisać list do siostry, mieszkającej w Warszawie.

Powtórzywszy całą rozmowę z Turczyńskim, poprosił, aby wyszukała odpowiednią dla Krysi osobę.

„Mnie choroba przykuwa do domu, — wiesz, jak trudno mi się ruszać, dlatego liczę na twoje serce i energię. Nie stawiam żadnych warunków, polegam na tobie w zupełności, zgadzam się na wszystko, byle prędko, moja droga Maryniu...“

Księżna Maria Olsztyńska, odebrawszy ten list, powiedziała do męża:

— Biedny ten Roman, rzeczywiście, w jego wieku mieć dziewczynkę małą do chowania... wdowiec...

— Nie wiem, czy tak łatwo kogo znajdziesz — zauważył książę — to duża odpowiedzialność, nie można byle kogo posyłać.

Księżna uśmiechnęła się z triumfem.

— Roman ma szczęście! mam dla niego kandydatkę... wprost idealną! Parę dni temu spotkałam Martę Golusównę...

— Cóż to za jedna? — zapytał książę, rozkładając gazetę.

— Jakto? nie wiesz, kto jest Marta Golusówna? — zaczęła mu z wielkim przejęciem opowiadać.

— Prawda, prawda, obiło mi się to nieraz o uszy... ale tyle mam na głowie.... Masz słuszność, moja droga, to by było doskonale. Napisz zaraz do Romana... albo wiesz co? zatelegrafuj — i zagłębił się w polityce.

Księżna się zawahała. Telegrafować? A jeśli Golusówna odmówi... może mieć inne projekta.... może być gdzieś związana...

Po namyśle napisała do niej bilecik, prosząc o przybycie tego samego dnia.

O wskazanej godzinie zadźwięczał dzwonek wejściowy i po chwili do saloniku, w którym księżna pisała, wprowadzono Martę Golusównę.

Była to bardzo młoda dziewczyna, która robiła wrażenie podlotka. Wysoka, bardzo szczupła, prawie chuda, miała ruchy niezgrabne, jakby nie umiejąc dać sobie rady z własnymi rękami i nogami. Włosy były jaskrawo rude, bez blasku, rysy dosyć regularne, ale cera ziemista — osoby źle odżywianej. Jedyną jej ozdobą były przepyszne szare oczy, otoczone ciemnymi rzęsami — ale dziewczyna była tak onieśmielona, tak stale wystraszona, że trzymała je ciągle spuszczone.

Weszła i zatrzymała się przy progu, oszołomiona przepychem otoczenia. Księżna zwróciła się ku niej z miłym uśmiechem.

— Panna Golusówna? bardzo się cieszę... niechże pani tu siada, a może herbaty? — nie oczekując na odpowiedź zadzwoniła i wydała służącemu dyspozycje.

Marta stała, niezgrabna, onieśmielona.

— Że brzydka, to dobrze, — pomyślała księżna, — to zawsze bezpieczniej w domu gdzie są młodzi ludzie... ale czy ma tę joie de vivre, o którą Romkowi chodzi?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.